

**P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I**  
**R O C Z N I K X X X I I ( L X I ) R O K 2 0 1 7 Z E S Z Y T 2**

---

DARIUSZ WYBRANOWSKI  
Uniwersytet Szczeciński  
e-mail: [dariusz\\_wybranowski@poczta.fm](mailto:dariusz_wybranowski@poczta.fm)

**JESZCZE RAZ O TAKTYCE WOJEN POMORSKICH**  
**BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO ORAZ OKOLICZNOŚCIACH ICH FINAŁU**

Słowa kluczowe: Pomorze Zachodnie w średniowieczu, wojny polsko-pomorskie, podbój Pomorza Zachodniego przez Bolesława Krzywoustego, Pomorze Zachodnie w kronice Galla, misja św. Ottona z Bambergu

Keywords: West Pomerania in the Middle Ages, Polish-Pomeranian wars, Bolesław Krzywousty (Wrymouth's) conquest of West Pomerania, West Pomerania in Gallus' chronicle, St. Otto of Bamberg's mission

**Wprowadzenie**

Celem niniejszego artykułu jest analiza, pod kątem militarnym, wypraw Bolesława Krzywoustego mających na celu opanowanie Pomorza w latach 1102–1122/23 oraz czynników, które przesądziły o ich ostatecznym sukcesie. Autor stara się dokonać analizy poszczególnych bitew, działań o charakterze oblężniczym i starć. W znacznie mniejszym stopniu dokonywany jest opis działań o charakterze typowo politycznym, także bardzo ograniczony został obszerny opis kontekstu międzynarodowego. Prowadzenie działań wojennych przeciwko Pomorzanom, zwanym także Pomorcami, w dość dużym stopniu znalazło odbicie w kronice Galla Anonima. Opisując wojny polsko-pomorskie do 1113 roku, dostarczył wielu informacji o tym. Kronikarz sporo uwagi poświęcił zwłaszcza walkom

o Białogard, Kołobrzeg, Czarnków, Nakło, Ujście i Wieleń<sup>1</sup>. Inne informacje zawierające aspekty militarne powstały w czasie misji chrystianizacyjnej biskupa Ottona z Bambergu, choć w tym przypadku mają niekiedy charakter pośredni. Jego podstawą źródłową są trzy żywoty Ottona – autorstwa Ebona, Herborda i anonimowego mnicha z Prüfeningen<sup>2</sup>. Problem wojen pomorskich za czasów panowania tego księcia znalazł odbicie w literaturze problemu, tak polskiej, jak i obcej.

---

<sup>1</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika polska* (dalej Gall), przekład i oprac. R. Grodecki, M. Plezia, Wrocław 1989, L. II, cap. 22, 28, 47; por. także L. Quandt, *Das Land an der Netze nebst der Neumark, wie sie von Pommern besessen und verloren wurden*, „Baltische Studien”. Alte Folge 1835, cz. 15, z. 1, s. 166, 173–174; T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. 2, s. 5, 13; G. Labuda, *Rozkład wspólnoty rodowej i kształtowanie się stosunków wczesnofeudalnych (VI–XII wiek)*, w: *Historia Pomorza*, t. I, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1969, s. 323 i n.; B. Miśkiewicz, *Wojny o zjednoczenie Pomorza z Polską za pierwszych Piastów. Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego, Cedynia 972 – Siekierki 1945*, Poznań 1972, s. 110 i n.; K. Malczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 139–140; A.W. Oborzyński, *Uwagi na temat organizacji politycznej Pomorza na przełomie XI/XII wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1987, t. 14 (32), z. 2, s. 84; J. Spors, *Pochodzenie dynastii książęcych na Pomorzu Zachodnim w XI i XII w. – w szczególności Świętobora i Świętopelka z Kroniki Galla Anonima*, „Roczniki Historyczne” 1983, t. 49, s. 8 i n.; tenże, *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego, XII – pierwsza połowa XIII wieku*, Słupsk 1988, s. 127; tenże, *O domniemanej jedności plemiennej i państwowej Pomorza we wczesnym średniowieczu*, w: *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 31; D. Pandowska, *Wincentyńska transformacja Kroniki Galla Anonima na podstawie przekazu o walkach z Pomorzanami*, w: *Władcy, mnisi, rycerze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1996, nr 3, s. 100; B. Śliwiński, *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, t. 107, z. 2, s. 28–34; E. Rymar, *Wojny na Pomorzu Zachodnim i wojenne czyny Pomorzan poza Pomorzem XII – początek XVII wieku (Kalendarium)*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. E. Rymar, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 136 i n.; tenże, *Rodówką książąt pomorskich*, Szczecin 2005, s. 86 i n. i w ostatnich latach S. Rosik, *Conversio Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 28 i n.; tenże, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 163 i n.

<sup>2</sup> Ebonis Vita S. Ottonis Episcopi Babenbergensis (dalej Ebo), w: *Monumenta Poloniae Historica Series Nova* (dalej jako MPH), t. VII, Facs. 2, Warszawa 1969; Herbordi Dialogus de Vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis (dalej Herbord), MPH 1974, t. VII; S. Ottonis Episcopi Babenbergensis Vita Prieflingensis, MPH, 1966. Na temat żywota św. Ottona w redakcji Herborda w kontekście analizy literackiej por. K. Liman, *Dialog Herborda. Ze studiów historycznoliterackich nad biografią lacińską XII wieku*, Poznań 1975, s. 49 i n. i ostatnio bardzo obszerna analiza zob. S. Rosik, *Conversio...*, s. 45 i n.

## Pierwsze wyprawy Krzywoustego przeciw Pomorzu w latach 1102–1108 i sposób prowadzenia przez niego działań wojennych

Wojny o opanowanie Pomorza i ujścia Odry z Wolinem podjął jeszcze Mieszko I<sup>3</sup>. Czasy wojen za panowania Chrobrego jednak, a potem wielki kryzys państwa piastowskiego lat 30. XI wieku przesądziły wówczas o utracie kontroli nad nim, tym bardziej że do panowania nad nim pretendowało Cesarstwo i margrabiowie sascy oraz Dania. Próby odzyskania ziem pomorskich podejmowali potem Kazimierz Odnowiciel, Bolesław II Śmiały i ojciec Bolesława Krzywoustego – Władysław Herman<sup>4</sup>. Mimo jednak pewnych sukcesów i okresowej zwierzchności nad Pomorzem pierwsi Piastowie nie byli w stanie utrzymać nad nim kontroli politycznej, a tym bardziej wcielić go w granice swego państwa. Według Galla Anonima Bolesław Krzywousty wziął udział w pierwszych bojach jeszcze jako mały chłopiec, uczestnicząc wraz z potężnym palatynem Sieciechem w wyprawie na Morawy w końcu lat 90. XI wieku<sup>5</sup>. Natomiast pierwsze kontakty bojowe księcia z Pomorcami wspomniane źródłowo to walki o Międzyrzecz i jakiś nieznan z nazwy, choć znaczący gród warowny<sup>6</sup>. Gall sugeruje, że jego zdobycie miało być wówczas dla Bolesława wstępem do opanowania znacznej części wrogiego

<sup>3</sup> Z bardzo obszernej literatury problemu por. m.in. T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 1, 4; J. Wida-jewicz, *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, Poznań 1931, s. 1–105; Z. Sułowski, *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Poznań 1952, s. 95; G. Labuda, *Rozkład wspólnoty...*, s. 316 i n.; T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (IX–XI w.)*, „Zapiski Historyczne” 1961, t. XXVI, z. 4, s. 13–24; E. Rymar, *Dagome iudex jako organiczna część decyzji Mieszka I w sprawie podziału Polski na dzielnice. Reanimacja hipotezy o piastowskim rodowodzie dynastii piastowskiej*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1986, t. XXII, s. 303 i n.; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 11–12; J. Strzelczyk, *Mieszko I*, Poznań 1992, s. 149–152; S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 156 i n.

<sup>4</sup> W. Kętrzyński, *O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w 1091 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, z. 14, s. 17–23; tenże, *Kazimierz Odnowiciel 1034–1058*, w: *Polska X–XI wieku*, Warszawa 1961, s. 467; T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 25 i n.; G. Labuda, *Rozkład wspólnoty...*, t. I, cz. 1, s. 218–319; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 134 i n.; T. Grudziński, *Bolesław Śmiały*, Warszawa 1983; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 12 i n. i ostatnio N. Delestowicz, *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042–2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków 2016, 88 i n.; tenże, *Zbigniew. Książę Polski*, Poznań 2017, s. 91–94. W ostatnich latach obszernie na temat biskupa Reinberna i metropolii kołobrzeskiej oraz jej upadku, S. Rosik, *Con-versio...*, s. 28 i n.; tenże, *Bolesław...*, s. 163 i n.

<sup>5</sup> Gall, L. II, cap. 10.

<sup>6</sup> Tamże, L. II, cap. 14, 15.

kraju, bo nie zależało mu na tym, by „Najpierw łupy zbierać i wzniecać pożary, lecz przemyślał nad zajęciem ich warowni i miast lub nad ich zniszczeniem”<sup>7</sup>.

Periodyzację i podział na poszczególne fazy zmagania o zdobycie Pomorza przedstawił m.in. Andrzej Feliks Grabski. Podzielił je na lata 1102–1108, 1108–1113 i 1113–1121/1122<sup>8</sup>. Pierwsze z wypraw Bolesława zapewne nie mogły być podjęte samodzielnie, z uwagi na bardzo młody wiek księcia, mimo słów pochwalnych kronikarza, który jak tylko mógł, starał się pisać jak najlepiej o uwielbianym przez siebie księciu. Jego opiekunami i doradcami, po obaleniu i wygnaniu Sieciecha, byli wówczas Awdańcowie – Skarbimir i obaj Michałowie, bardziej doświadczeni od niego w boju i z większym doświadczeniem, bądź komes Wojśław<sup>9</sup>. Okazana przez chłopca waleczność przyniosła mu jednak jeszcze za życia ojca, Władysława Hermana, pasowanie na rycerza (1100), dość niejasna jest natomiast informacja Galla o zadaniu w nieustalonym miejscu na wschodnim brzegu Wisły wielkiej klęski koczowniczym Połowcom, którzy w kilku grupach zaatakowali kraj w 1110/1101 roku, przekraczając jej linię i zapewne rozpuszczając łupieskie zagony na Mazowszu<sup>10</sup>. Walkę z tureckimi najeźdźcami podjęła jakaś „grupa wiernych”, a kronikarz, pisząc sporo o Bolesławie i jego rozlicznych zaletach, w ogóle nie wspomina o jego udziale w pokonaniu dzikich jeźdźców ze Wschodu<sup>11</sup>. dopełnieniem pierwszych walk piastowsko-pomorskich przełomu XI–XII wieku, znanych źródłowo, są zmagania o kresowy Santok, co dostarcza ciekawej informacji na temat ówczesnej taktyki prowadzenia wojny. Pomorzanie mieli zbudować naprzeciw polskiej stolicy swój gród (tzw. przeciwród), skąd mieli następnie urządzać najazdy i blokować działania załogi Santoka. Gall opisuje dosyć enigmatycznie udział Bolesława, przeciwstawiając go w tekście dobitnie starszemu Zbigniewowi, który „bardziej się na duchownego, który ko-

<sup>7</sup> Tamże, L. II, cap. 15.

<sup>8</sup> A.F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Oświęcim 2015 (wyd. II), s. 166–183.

<sup>9</sup> O roli rodów możnowładczych, w tym Awdańców, i geografii wpływów politycznych młodego Bolesława Krzywoustego i Zbigniewa szerzej por. T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, nr 2, s. 16–17; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 53–56 i ostatnio N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 168 i n.

<sup>10</sup> Gall, L. II, cap. 19. Por. także A.F. Grabski, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie X i XII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1961, nr 26, z. 4, s. 48; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 47–48; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 79.

<sup>11</sup> S. Rosik wyklucza w ogóle udział młodego księcia w walce z Połowcami; por. tegoż, *Bolesław...*, s. 80.

ściołem może rządzić nadawał”. Kronikarz pisze o „niewielkich siłach” księcia Bolesława, dzięki którym prowadził przeciw Pomorcom działania<sup>12</sup>. Trudno powiedzieć, na czym konkretnie one polegały, w każdym razie według dziejopisa Pomorcy mieli odstąpić w obawie przed sprowadzeniem „większych sił” i sami zlikwidować swój gród. Bohaterski młodzieniec walczył przeciwko nim jeszcze jako giermek, a opis kronikarski donosi o dwóch wyprawach przeciw Pomorcom atakującym pograniczny Santok<sup>13</sup>. Co ciekawe, pomysł z zastosowaniem „przeciwgrodu” będzie widoczny podczas walk Barnima I z Piastami wielkopolskimi o wspomniany gród w latach 1244–1247<sup>14</sup>.

Opis pierwszych wypraw podjętych w latach 1102–1103 na Białogard i Kołobrzeg sugeruje zamiar zadania takich ciosów przeciwnikowi, które by praktycznie od razu uderzały w główne ośrodki władzy i tym samym oznaczały przejęcie inicjatywy strategicznej, prowadzącej do podporządkowania Pomorza. Wydaje się, że istotnym aspektem działania Bolesława Krzywoustego przy wyborze kierunku uderzenia na wspomniane grody był efekt psychologiczny, polegający na sparaliżowaniu woli dalszego oporu ze strony Gryfitów i wywołanie przerażenia mieszkańców kraju, tak by zmusić Pomorców do zaniechania walki i poddania się. W tym względzie zamiar Bolesława i przesłanki jego działań wydają się dość czytelne – jeśli bez większego problemu siłom piastowskim udało się tak daleko dotrzeć w głąb kraju i zdobyć tak ważne grody, to jaki los czekałby inne, mniejsze ośrodki i ich mieszkańców?

Innym aspektem była perspektywa uzyskania bogatych łupów w nadmorskich grodach, których mieszkańcy żyli z wymiany handlowej. To także było bardzo atrakcyjnym celem dla rycerstwa, które dodatkowo było bardzo zainteresowane udziałem w wyprawach i kontynuacją polityki całkowitego opanowania ziemi pomorskiej. Gall, opisując rajd oddziału Bolesława Krzywoustego na Kołobrzeg w 1102/1103 roku, zaznaczył, że sam gród nie został zdobyty, ponieważ obfitość bogactw i łupów na podgrodzium tak zaślepiła walecznych rycerzy, że nie byli w stanie odeprzeć wypadu obleżonych i w ten sposób los ocalił sam gród od wzięcia go szturmem przez Polaków<sup>15</sup>. Możliwe, że początkowo Bolesław i lu-

<sup>12</sup> Gall, L. II, cap. 17, 18.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> T. Szykiewicz, *Działalność militarna Przemysła I w latach 1241–1256*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wojskowości*” 1985, t. 28, s. 8; E. Rymar, *Wojny...*, s. 146.

<sup>15</sup> Gall, L. II, cap. 28, por. też G. Labuda, *Rozkład wspólnoty...*, s. 324; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 59; J. Hertel, *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej*

dzie z jego najbliższego otoczenia zakładali, że kilka dobrze wybranych ataków na główne ośrodki Pomorza zapewni szybkie zwycięstwo i przyjęcie zwierzchnictwa piastowskiego. Możliwe, że na chęci szybkiego rozstrzygnięcia konfliktu zaważył też młody wiek księcia, widoczna wojowniczość i impulsywność charakteru, z powodu których wciąż szukał nowych wyzwań i dużego ryzyka.

Pierwszą z wypraw Bolesława była podjęta na jesieni 1102 roku wyprawa na Białogard, który, według opisu Galla, był jednym z kluczowych ośrodków Pomorza. Kronikarz nazywa ów gród „królewskim miastem Alba”, co oddaje dobrze jego znaczenie<sup>16</sup>. Najważniejszym czynnikiem była szybkość działań i przede wszystkim czynnik zaskoczenia, co pozwoliło na dotarcie pod gród niespodziewanie i zapewne bardzo utrudniło skuteczną jego obronę.

Wyprawa na Kołobrzeg, jak wynika z opisu Galla, doskonale dowodziła trafności wyboru kierunku ataku na jeden z kluczowych grodów i siedzibę księcia Świętobora<sup>17</sup>. Podobnie jak wcześniej, znów bardzo ważnym elementem był czynnik zaskoczenia, przy jednoczesnym wykorzystaniu stosunkowo niewielkich sił jazdy. Gall pisał, że w ciągu pięciu dni specjalnie wybrany oddział konnicy przebył drogę od Głogowa „dnem i nocą przez pustkowia” do grodu nad Parsętą<sup>18</sup>.

Oddział piastowski skrycie przeprowił się przez Parsętę i podszedł pod wały grodu. Bolesław okazał się przezornym wodzem i zostawił na wypadek niespodziewanego ataku, czy wypadu załogi kołobrzesckiej na swoje tyły, dwa hufce odwodowe. Tylko część atakujących sforsowała bramę grodową, większość wojów Krzywoustego zajęta była „zdobywaniem” i łupieniem bogatego podgrodzia, gdzie zapewne znajdowały się składy i kramy kupieckie. Być może odbiciem realnych działań, znanych Gallowi z relacji uczestników, była, po opanowaniu zaistniałego chaosu, zsynchronizowana akcja walk o poszczególne bramy grodu kołobrzesckiego. Mimo zaciętości walk rycerstwu nie udało się zdobyć samego

---

*Polski (Gall Anonim i Wincenty Kadlubek)*, „Zapiski Historyczne” 1982, t. 47, z. 4, s. 70–71; P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracja o wodzach, drużynie i wojach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 222–223, 235–236.

<sup>16</sup> Gall, L. II, cap. 22; wzorem dla tej nazwy miała być węgierska Alba Regia (Szekéshérvár), zwana też Królewskim Białogrodem, zapewne znana dobrze kronikarzowi. O tej wyprawie w ostatnich latach S. Rosik, *Bolesław...*, s. 16; N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 168–169.

<sup>17</sup> Na ten temat, por. m.in. K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 131 i n.; J. Spors, *Pochodzenie dynastii...*, s. 8 i n.; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 29 i n.; E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005, s. 87–89.

<sup>18</sup> Gall, L. II, cap. 28.

grodu, Bolesław musiał się zadowolić jedynie złupieniem i spaleniem zabudowań spustoszonego podgrodzia<sup>19</sup>.

Jak w ogóle podobna wyprawa była możliwa w tak krótkim czasie? Dystans w prostej linii to ponad 300–330 km, należy też pamiętać, że droga od dzielnicy Bolesława wiodła przez obszar rozlewisk Noteci i Warty i rozległe obszary lasów, których przebycie mogło ulegać znacznemu wydłużeniu. Kronikarz pisał, że oddział „kierował się według gwiazd”<sup>20</sup>. Andrzej Feliks Grabski w ślad za artykułem Kazimierza Ślaskiego o zasięgu lasów Pomorza pisze, że „na tej drodze nie było, zdaje się, wielkich i trudnych do przebycia lasów, ani też bagien, które utrudniałyby pochód”. To nie wydaje się jednak prawdopodobne, również trudno przypuszczać, by tak odległa wyprawa odbyła się bez jakiegokolwiek/jakichkolwiek przewodnika/przewodników, możliwe także, że konieczni byli zwiadowcy, ponieważ istotnym elementem było dobre rozpoznanie przyszłego obszaru walk. O jednym z takich przewodników, którzy towarzyszyli biskupowi Ottonowi, imieniem Paweł informuje Herbord, określając go „centurionem (setnikiem)”<sup>21</sup>. Tak daleka i trudna pod względem warunków naturalnych droga musiała być dobrze rozpoznana, a jej przebycie musiało całkowicie zaskoczyć załogę i mieszkańców Kołobrzegu. Kwestia tak krótkiego czasu owej wyprawy nastrocza wiele wątpliwości. W ostatnich latach słusznie zakwestionował to Stanisław Rosik, który uważa, że teoretycznie byłoby to wprawdzie możliwe, lecz odniesione straty marszowe, zmęczenie ludzi i koni uniemożliwiłoby podjęcie skutecznej akcji militarnej<sup>22</sup>. Niezależnie jednak od czasu, jaki był potrzebny do pokonania drogi do Kołobrzegu, cel został osiągnięty przy pełnym zaskoczeniu przeciwnika.

Zatem, jak hipotetycznie mogła ona przebiegać? Znaczna część pogranicza wielkopolsko-lubusko-pomorskiego była obszarami słabo zaludnionymi i gęsto zalesionymi. Andrzej Feliks Grabski starał się zrekonstruować trasę rajdu oddziału Krzywoustego, która według niego wiodła (używając niekiedy nazw obecnych) „od Poznania na Ujście, Piłę, Barwice ku Parsęcie”<sup>23</sup>. W okolicę samego wspomnianego grodu wiodł korytarz terytorialny położony między rzeką Regą

<sup>19</sup> A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 169 (tam analiza działań wojennych tego starcia).

<sup>20</sup> Gall, L. II, cap. 28; A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 168.

<sup>21</sup> Herbord, L. II, cap. 9.

<sup>22</sup> Autor ten słusznie zakwestionował dawniejsze sądy A.F. Grabskiego o przebytych średnim dystansie ok. 70 km dziennie przez jeźdźców. Por. S. Rosik, *Bolesław...*, s. 166.

<sup>23</sup> A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 167.

a wspomnianą Parsętą, który trzeba było szybko przebyć, omijając ludzkie siedziby. Ludzie wchodzący w skład oddziału musieli również zabrać ze sobą odpowiedni zapas żywności na co najmniej kilka dni, bo zaopatrywanie się w nią we wrogim kraju byłoby bardzo trudne i groziło przedwczesnym odkryciem obecności jezdnych. W przeciwnym razie, gdyby ktoś jednak zauważył „obcych”, Pomorcy stosunkowo szybko mogliby zebrać siły i zaatakować z zaskoczenia. Zdawał sobie z tego sprawę i sam Krzywousty, przemawiając do swych rycerzy tuż przed podjęciem walki o Kołobrzeg („z tyłu nieprzyjacieli, a uciekać daleko”)<sup>24</sup>. Również gdyby załoga Kołobrzegu została w porę ostrzeżona, miałyby czas na przygotowanie obrony lub nawet zasadzki, w którą najeźdźcy mogli zostać wciągnięci. Również dostrzeżenie wrogich sił w środku obcego terytorium mogło się dla stosunkowo niewielkiego oddziału Bolesława Krzywoustego zakończyć bardzo źle, tym bardziej że miejsca i sposobności na przygotowanie leśnej pułapki na pewno by nie zabrakło... Teren leśny jest znakomitą okazją do zadania dużych strat przeciwnikowi, przy niewielkich siłach własnych.

Obecność sił inwazyjnych w głębi wrogiego terytorium, przy mało sprzyjających działaniom ofensywnym warunkach naturalnych, może zakończyć się klęską, gdy własne oddziały są niszczone z ukrycia, np. podczas poszukiwaniu żywności, gdy zmuszone są do rozdzielenia się czy marszu w kilku kolumnach lub grupach. Przykładem może być wielka klęska armii frankijskiej w 782 roku w górach Süntel podczas kolejnej fazy zmagania z Sasami<sup>25</sup>. Podobny los spotkał także siły cesarza Henryka II w kraju Dziadoszan w 1015 roku, w trzeciej z wojen za panowania Bolesława Chrobrego, o czym informuje w swej kronice Thietmar<sup>26</sup>. Dla Galla obraz pogranicza śląsko-morawskiego, z gęstymi lasami porastającymi Sudety i „miejscami, gdzie nie stanęła ludzka stopa”, był powodem wielu obaw<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Gall, L. II, cap. 28.

<sup>25</sup> Einhard, *Vita Caroli*, oprac. A. Gieysztor, Wrocław 1959; P. Riché, *Życie codzienne w państwie Karola Wielkiego*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1979; E.W. Wies, *Karol Wielki. Cesarz i święty*, tłum. M. Skalska, Warszawa 1996; C. Oman, *Sztuka wojenna w średniowieczu*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2013, s. 76–77; G. Halsall, *Wojna i społeczeństwo w barbarzyńskiej Europie*, przekł. K. Ziółkowski, Oświęcim 2015, s. 224; D. Nicolle, *Podbój Saksonii lata 782–785. Widukind pokonany przez Karola Wielkiego*, tłum. M. Balicki, seria Campaign 271, Osprey Publishing (wydanie pol. Napoleon V), Oświęcim 2017, s. 20, 46–64.

<sup>26</sup> *Kronika Thietmara*, L. VII, cap. 20, przekł. M.Z. Jedlicki, Kraków 2002; S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2000 (wyd. II), s. 285–286; *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I, red. J. Sikorski, Warszawa 1965, s. 59–60; J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999.

<sup>27</sup> Gall, L. III, cap. 21.

Opisując kampanię 1110 roku i wyprawę na północne Czechy, informował o zasiekach leśnych, jakie Czesi sporządzali oraz czyhających zasadzkach. Dla kronikarza lasy i bagna to tereny bardzo niebezpieczne i miejsca, gdzie siły czeskie spodziewały się okrążyć i zniszczyć polskie oddziały. Tylko walka wręcz dawała jakiegokolwiek szanse, o czym mówi jeden z opisów starć leśnych z Czechami<sup>28</sup>. Po bitwie Bolesław, obawiając się podstępu lub przygotowanej zasadzki, zabronił swoim wojom pościgu za rozbitym przeciwnikiem<sup>29</sup>.

Odpowiednie przygotowanie pola bitwy w terenie leśnym, dla ludzi znających go bardzo dobrze, pozwalało na skuteczne ukrycie się i atak z zaskoczenia, wyniszczenie wrogiego oddziału na dystans, choćby przez ostrzał z łuków i użycie oszczepów, także zamknięcie dróg ewentualnego odwrotu przez prowizoryczne zapory i zasieki, niekiedy bardzo trudne do sforsowania. Dobrym momentem był także nagły atak podczas przeprawy przez rzekę. O tym, jak własna przewaga ulega istotnemu zniwelowaniu podczas wielu starć w gęstym lesie, także przez brak możliwości rozwinięcia sił, przekonały się trzy legiony Warrusa w 9 roku po Chr. w Germanii podczas starcia w Lesie Teutoburskim<sup>30</sup>.

Wyprawy na Białogard i Kołobrzeg z lat 1102/1103 były zatem z uwagi na szczupłość własnych sił przedsięwzięciem bardzo śmiałym i ryzykownym. Przy odpowiednim wyzyskaniu czynnika zaskoczenia miały jednak spore szanse na powodzenie. Poza tym podobną wyprawę odbyto kilkadziesiąt lat wcześniej – wojny Sasów z Redarami. W 1068/1069 roku biskup Burchard z Halberstadtu nagłym wypadem doborowego oddziału jezdnych zdobył główny gród tego plemienia połabskiego – Retrę i bogate łupy oraz zniszczył tamtejszą, sławną na całą Słowiańszczyznę, świątynię Swarozycy. Zimowa wyprawa w trudnych warunkach pogodowych i szybkie pokonanie drogi, efekt zaskoczenia przyniosły nie tylko spektakularne powodzenie, ale i odpowiedni efekt psychologiczny, ponieważ Burchard zdobył tam świętego konia wspomnianego boga<sup>31</sup>. Pamięć

---

<sup>28</sup> Tamże, L. III, cap. 22.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> P. Rochala, *Las Teutoburski 9 n.e.*, Warszawa 2005; C.S. Mackay, *Starożytny Rzym. Historia wojskowa i polityczna*, przekł. M. Stopa, W. Gałąska, P. Otrębski, Warszawa 2014, s. 257.

<sup>31</sup> Na temat tej wyprawy por. m.in. W.H. Fritze, *Beobachtungen zu Entstehung Wesen des Lutizienbundes*, „Jahrbuch für Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 1958, t. VII, s. 25; *Historia Pomorza*, t. I, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1969, s. 322–323; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*, Kraków 2004; A. Michałek, *Słowianie Zachodni. Jak kształtowały się państwa narodowe?*, Warszawa 2013, s. 71–73; J. Strzelczyk, *Słowianie połabscy*, Poznań 2013, s. 74.

o niej zapewne żyła jeszcze długo, a sama wyprawa znalazła obszerne odbicie źródłowe. Nie należy wykluczyć, że pamięć i wiedza o niej i podobnych wyprawach były znane piastowskiemu wodzom.

Karl Schünemann, opisując na podstawie przekazów Helmolda z Bozowa walki Sasów ze Słowianami, wskazywał na fakt następujący – im wyprawa zbrojna była mniejsza, tym bardziej, przez swą wysoką mobilność i efekt zaskoczenia, mogła liczyć na sukces (np. wyprawy Henryka Gotszalkowica obodrzyckiego przeciw Brzeżanom i Ranom)<sup>32</sup>. Mała liczebność wynikała także z trudności w zaopatrzeniu i w wyżywieniu przez dłuższy czas. Ponadto stosunkowo niewielka, lecz dobrze uzbrojona i wyćwiczona w walce grupa wojowników mogła stać się istotnym czynnikiem rozstrzygającym.

Z uwagi na inne konflikty w pierwszej fazie wojen o podbój Pomorza księżę Bolesław nie zawsze był w stanie brać w nich udział osobiście, stąd też scedowanie dowództwa w działaniach przeciw Pomorcom na osobę zaufaną. Bardzo ważna rola w walkach, w charakterze swego rodzaju „margrabiego”, przypadła palatynowi Skarbimirowi Awdańcowi. Jak pisał o nim Gall: „Wolał on pozyskać sławę zdobywcy grodów i miast, niż łupieżcy wielu nawet wsi i stad”<sup>33</sup>. Podobny sposób działania cechuje zwłaszcza lata 1105–1109 i 1111–1113. Dokonując dalekich rajdów na pogranicze Pomorza, Skarbimir zdobył wiele punktów oporu, w tym jakiś gród nieznanymi z nazwy, z którego „wyprowadził nielicznych jeńców i zagarnął łupy, a cały gród spalił do szczytu”<sup>34</sup>. Kolejny gród, wspomniany przez Galla jako „Bythom”/Bytom, przyniósł oddziałowi Skarbimira obfity łup i dużą liczbę jeńców i podobnie do poprzednich – został zniszczony<sup>35</sup>. Taka taktyka miała charakter typowo nękający i wyniszczający stopniowo potencjał przeciwnika.

Działania towarzyszące wojnom pomorsko-piastowskim miały charakter typowo manewrowy, z głównym akcentem przeniesienia działań na teren przeciwnika i jego głębokie zaplecze. Pomorzanie rewanżowali się podobną strategią,

---

<sup>32</sup> K. Schünemann, *Deutsche Kriegsführung im Osten während Mittelalters*, „Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters” 1938, t. 2, s. 77.

<sup>33</sup> Gall, L. II, cap. 30; por. także T. Grudziński, *Bolesław...*, s. 16; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 70–71.

<sup>34</sup> Gall, L. II, cap. 30.

<sup>35</sup> Roman Grodecki i Marian Plezia utożsamiają go z dosyć daleko położonym Bytowem (por. Gall, L. II, cap. 31). Najprawdopodobniej chodzi jednak o znacznie bliżej położony ziem Wielkopolski obecny Bytyń k. Wałcza, co zresztą słusznie podnosi większość literatury problemu.

gdy ich zagony pojawiły się na Mazowszu w 1109 roku<sup>36</sup>, czy w nagłym ataku na Spicymierz koło Łęczycy<sup>37</sup> oraz podczas pobytu samego Bolesława w Rudzie<sup>38</sup>. Podobny sposób walki miał na celu ominięcie głównych i mniejszych grodów, bez wdawania się w ich zdobywanie i łupienie napotykanych po drodze wsi. Zasadniczym celem sił inwazyjnych było skryte pojawienie się tam, gdzie nikt się przeciwnika nie spodziewał. Dawało to także duże możliwości łupienia i brania w niewolę zaskoczonych mieszkańców wrogiego kraju czy koncentracji sił.

Nie zawsze Bolesław angażował podczas działań wojennych siły o stosunkowo niewielkiej liczbie i tylko samą konnicę, tj. ówczesne „wojska szybkie”. Niekiedy udział brali także piesi, zwłaszcza jeśli chodziło o walki na terenie pogranicza wielkopolsko-pomorskiego, dokąd dotarcie oddziałów piechoty, szczególnie przydatnych podczas działań oblężniczych, nie było zbyt trudne i wyczerpujące. Jednym z opisów batalistycznych, zamieszczonych u Galla, związanych z wojnami polsko-pomorskimi, jest sprawozdanie z ciężkich walk toczonych o Czarnków (1108), którego namiestnikiem był książę Gniewomir<sup>39</sup>. W walkach o wspomniany gród czarnkowski Gall informuje o użyciu przez wojsko Bolesława machin, w tym wież „wyższych od obwałowań grodowych”, czemu towarzyszyły regularne działania oblężnicze<sup>40</sup>. To dowód na to, że w składzie oddziałów piastowskich znaleźli się ludzie z umiejętnościami konstrukcji machin oblężniczych, czyli inżynierskimi i rzemieślniczymi różnych specjalności, co było konieczne przy produkcji różnych ich elementów. Mimo powszechnej wówczas umiejętności wykonywania prostych prac ciesielskich budowa machin i całej infrastruktury z nią związanych wymagała już specjalistycznej wiedzy i znajomości odpowiednich obliczeń, tak by np. wieża mogła się przemieszczać i miała odpowiednią wagę, wysokość i konstrukcję. Wymagało to także prac inżynierskich w postaci położenia nawierzchni, tj. przygotowania odpowiedniego podłoża do przemieszczania wspomnianych wież, tak by nie ugrzęzły lub nie uległy wywróceniu. Dłuższa

---

<sup>36</sup> Gall, L. II, cap. 49; por. K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 140; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 70; J. Banaszkiewicz, *Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzanami – Gall, II 49 – czyli historia między „rzeczywistością prawdziwą”, a schematem porządkującym*, w: *Kultura średnio-wieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w 50-lecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 305–312.

<sup>37</sup> Gall, L. II, cap. 43.

<sup>38</sup> Gall, L. II, cap. 33.

<sup>39</sup> Gall, L. II, cap. 44; por. także S. Rosik, *Bolesław...*, s. 172–173.

<sup>40</sup> Gall, L. II, cap. 44.

wyprawa wymagała też przygotowania odpowiedniej ilości wozów, przydatnych do przewozu ładunku i ludzi, a w razie konieczności także rannych i chorych, bądź ich ustawienia w szyku obronnym.

Innym ważnym epizodem wojen pomorskich są działania towarzyszące zdobyciu Nakła nad Notecią w 1109 roku. Dla Bolesława Krzywoustego ta część kampanii była bardzo ważna, skoro zgromadził pod wałami nakielskimi całość swych wojsk (szacowanych na ok. 700 ludzi)<sup>41</sup>. Także i dla Pomorców ewentualne zdobycie Nakła było traktowane jako bardzo realne zagrożenie, które mogło znacznie pogorszyć ich położenie pod względem militarnym, a nawet zadecydować o dalszych losach tej wojny, skoro stosunkowo szybko zgromadzili co najmniej kilka tysięcy wojów. Dla oblężonych w Nakle pojawienie się tak licznej odsieczy było zapewne nadzieją na pokonanie Bolesława i uchronienie grodu i jego mieszkańców. Zatem bitwa miała się rozstrzygnąć nie w walkach o samo Nakło, lecz w jego pobliżu. Siły pomorskie dotarły pod gród, uprzednio pozbywszy się koni, i chcąc tam się zjawić jak najszybciej, według Galla: „przebiwała się przez gąszcz leśny i schronienia dzikiego zwierza, nie trzymając się żadnych dróg i ścieżek. Mieli oni wynurzyć się na podobieństwo myszy polnych z nor”<sup>42</sup>. Tak nagłe pojawienie się dużej liczby wojów świadczy raczej o tym, że bardzo dobrze znali teren i sobie tylko znanymi szlakami leśnymi potrafili dotrzeć pod gród nakielski niezauważeni, zaskakując całkowicie przeciwnika. Opis Galla w tym fragmencie kroniki sprawia wrażenie relacji kogoś zupełnie postronnego, kto nie znał dobrze terenu jak miejscowi. Cenną informacją podaną przez Galla w opisie bitwy pod Nakłem jest opis sił pomorskich, które ustawiły się ciasno w kształcie okręgu, a włócznie pieszych wojów wbite końcami w ziemię miały utrudnić rycerstwu polskiemu przełamanie<sup>43</sup>.

Tylko pozornie, przy konfrontacji zbrojnej pieszych z nacierającą jazdą, ci pierwsi mieli nikłe szanse. Odpowiednio zwarty szyk i długie włócznie, będące

<sup>41</sup> A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 177.

<sup>42</sup> Gall, L. III, cap. 1.

<sup>43</sup> Tamże. Na temat podobnego sposobu walki piechoty z użyciem włóczni por. T. Jasiński, *Falanga kłęcząca na Pomorzu w XII I XIII w.*, w: *Aere perennius. Profesorowi Gerardowi Labudzie dnia 28 X 2001 w holdzie*, red. A. Czubiński i in., Poznań 2001, s. 59–64; D. Wybranowski, *Formuła – Archetyp – Konwencja w źródle historycznym. Materiały z IX Sympozjum Nauk Dających Poznać Źródła Historyczne, Kazimierz Dolny 14–15 grudnia 2000 r.*, red. A. Górak, K. Skupieński, Lublin–Radzyń Podlaski–Siedlce 2006, s. 225. Krytycznie na temat przekazu Galla i jego współczesnych interpretacji przez niektórych historyków wojskowości por. P. Żmudzki, *Władca...*, s. 447–450. W ostatnich latach o przebiegu bitwy pod Nakłem S. Rosik, *Bolesław...*, s. 175–176.

klasyczną bronią używaną na dystans, a także miotane oszczepy, topory i strzały z łuków były w stanie zadać znaczące straty atakującemu konnym. Bardzo dobrym tego przykładem była m.in. bitwa stoczona między Tours i Poitiers z 732/733 roku, gdy jazda Maurów hiszpańskich dowodzonych przez emira Abd ar-Rahmana al-Gafi'iego nie była w stanie dokonać przełamania szyku armii frankijskiej Karola Martela/Młota, co w znacznym stopniu przyczyniło się do porażki i odwrotu sił inwazyjnych<sup>44</sup>. Również Grzegorz Michałek w swej popularnej monografii Słowian Zachodnich, przy opisie bitwy pod Nakłem nie bagatelizuje roli odpowiedniego szyku piechoty i trudności towarzyszących jego rozbiciu przez konnicę<sup>45</sup>.

Spektakularne zwycięstwo armii piastowskiej nastąpiło w wyniku zastosowania bardzo dobrego planu, odpowiedniej synchronizacji działań i zaskoczenia przeciwnika. Bolesław uprzednio podzielił swe siły na dwie części i to jego oddział związał walką przeciwnika, podczas gdy palatyn Skarbimir dzięki niespodziewanemu manewrowi uderzył na wroga i doprowadził do przełamania jego szyku, co ostatecznie przyczyniło się do rozsypania ugrupowania bojowego Pomorców i ich klęski. Możliwe, że powstałe przy tym chaos i panika wydatnie przyczyniły się do zwielokrotnienia ich strat, co często towarzyszyło w dziejach bitew niekontrolowanemu odwrotowi. Tak więc zmagania pod Nakłem znalazły korzystne dla sił polskich rozstrzygnięcie nie w typowych działaniach oblężniczych i próbie sforsowania obwałowań grodu, a potem walk wewnątrz, lecz także w polu. Jako swego namiestnika w zdobytym grodzie książe osadził krewnego, czyli lokalnego księcia Świętopełka<sup>46</sup>. O wiarygodności przekazu Galla dotyczącego liczebności sił obu stron i stratach Pomorców będzie w innym miejscu.

Kilka lat później, w 1112/1113 roku, znów doszło do drugiej już bitwy o Nakło<sup>47</sup> – silnie umocnionego grodu, „bronionego” dodatkowo przez warunki

---

<sup>44</sup> D. Wybranowski, *Mit wielkiego zwycięstwa pod Poitiers (732/733) jako ocalenia Zachodu przed podbojem muzułmańskim a współczesny problem „Eurabii” – Europy w cieniu Półksiężycy*, w: *Mity historyczno-polityczne – wyobrażenia zbiorowe – polityka historyczna. Studia i materiały*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2012, t. II, s. 146; R. Barkowski, *Poitiers 732*, Warszawa 2016, s. 136–137 (tam starsza literatura problemu).

<sup>45</sup> G. Michałek, *Słowianie Zachodni. Jak kształtowały się państwa narodowe?*, Warszawa 2013, s. 42.

<sup>46</sup> Gall, L. II, cap. 44. O tej postaci szerzej por. J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej i ukształtowanie się terytorium księstwa zachodnio-pomorskiego*, „Przegląd Historyczny” 1954, 45, z. 2–3, s. 242; A.W. Oborzyński, *Uwagi...*, s. 89–93; E. Rymar, *Rodowód...*, s. 90–91.

<sup>47</sup> Gall, L. III, cap. 1.

naturalne, tj. bagniste rozlewiska Noteci, którego nie dało się zdobyć ani przez zaskoczenie, ani z marszu. Bolesław potrzebował do tego zbudowania machin, m.in. wspomnianych wież oblężniczych<sup>48</sup>. Załoga grodu nakielskiego dokonywała także nagłych wypadów, które miały zdezorganizować siły polskie; ponadto Pomorzanie palili maszyny i inne urządzenia stosowane przez oblegających<sup>49</sup>. Regularna wymiana ognia w postaci miotania pocisków, kamieni i ognistych strzał była stałym elementem działań podczas oblężenia<sup>50</sup>. Bardzo podobny charakter działań miały również walki o Wielen, znane z opisu wydarzeń datowanych na 1108/1109 rok<sup>51</sup>.

Kronikarz zdawał sobie sprawę z celów prowadzonej przez obie strony wojny. Jak podkreślał przy opisie wspomnianego oblężenia Wielenia: „Polacy nacierali tak zawzięcie dla sprawiedliwości i zwycięstwa. Pomorzanie zaś stawiali opór z wrodzonej przewrotności i w obronie własnego życia. Polacy sięgali po sławę, Pomorzanie bronili wolności”<sup>52</sup>. Gall dodał także, że po zdobyciu grodu obrońców wycięto, pomimo obietnicy ich bezpiecznego wyjścia danej przez samego Bolesława<sup>53</sup>. Czy ten kronikarz zapewne uznawał za niegodny, mimo że dotyczył pogan. Starał się go tłumaczyć (także przed samym sobą) zmęczeniem i gniewem wojska spowodowanym trudami walki, zasadzkami i podstępami Pomorzan<sup>54</sup>. Zaraz jednak dodał, że „tak to Bolesław wytepił opornych i krnąbrnych Pomorzan, tak jak zresztą powinni być tępieni przeniwiercy”<sup>55</sup>. Eksterminacja pomorskich obrońców Wielenia mimo sprzeciwu księcia, jeśli była dokonana bez jego wiedzy (co też jest wątpliwe), nie najlepiej świadczyła o zachowaniu dyscypliny i posłuszeństwa wobec rozkazów samego księcia.

Czynnik wyznaniowy także był istotnym elementem ideologicznym wojen pomorskich prowadzonych przez Krzywoustego. Zadawniona wrogość do

---

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże, L. II, cap. 48; o nowszych ustaleniach w sprawie przekazu Galla por. P. Żmudzki, *Władca...*, s. 220–227.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże; por. także A.F. Grabski, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*. „*Duch krzyżowy*” *Anonima Galla*, „*Zapiski Historyczne*” 1961, nr 26, z. 4, s. 56. Por. także krytyczne uwagi na ten temat P. Żmudzkiego, *Władca...*, s. 226–227.

<sup>54</sup> Gall, L. II, cap. 48.

<sup>55</sup> Tamże.

chrześcijan i ich wiary, traktowanie ich jako okrutnych najeźdźców, niszczących ich kraj, rabujących, zabijających okrutnie lub porywających w niewolę, ludzi chcących zabrać im wolność, także wydatnie wzmacniała wolę oporu Pomorców. Z kolei sam Gall i Polacy widzieli w nich złych „pogan” i „barbarzyńców”, których należy bezwzględnie pokonać, a w razie oporu „wytępić”. W pewnej mierze poglądy cytowanego kronikarza są odbiciem wizji świata i roli religii w świadomości ówczesnych elit świeckich i duchownych państwa Piastów. Szczególną opieką sił niebieskich miał cieszyć się według Galla sam Krzywousty podczas wojen pomorskich, który nie odniósłby bez niej swych zwycięstw nad poganami. Podczas wyprawy na Kołobrzeg rycerstwo Bolesława przystąpiło do komunii świętej. On sam zarządził wcześniej godzinki do Najświętszej Marii Panny, co później było już stałym zwyczajem<sup>56</sup>. Nie zaniedbywano także poczucia misji w stosunku do mieszkańców zdobytych pomorskich grodów, np. w Czarnkowie „wielu skłonił do porzucenia pogaństwa i przyjęcia wiary”, chrzest miał przyjąć też sam Gniewomir<sup>57</sup>. Jak uważali niektórzy przedstawiciele dawniejszej i współczesnej polskiej historiografii, wojny z Pomorcami były swoistym odbiciem ówczesnej idei i praktyki wypraw krzyżowych lub ich lokalnym substytutem<sup>58</sup>.

Istotnym elementem wsparcia duchowego sił książęcych była obecność duchownych. Na przykład komes Magnus, walcząc z najazdem pomorskim na Mazowszu, miał odnieść zwycięstwo dzięki modłom biskupa Szymona, który został porównany do Mojżesza gromiącego biblijnych Amalekitów<sup>59</sup>. Jak wskazał Jacek Hertel:

W ujęciu zatem Galla podbój Pomorza cieszy się generalnie czynnym poparciem sił niebieskich co tym samym potwierdza niejako prawość owych walk i uzasadnia je ideologicznie. Polskę przedstawia zarazem jako kraj ustawicznie narażony na niebezpieczeństwo pomorskie, a jej władców jako spełniających funkcje misyjne wśród pogańskich Pomorzan<sup>60</sup>.

---

<sup>56</sup> Gall, L. II, cap. 28; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 68–69.

<sup>57</sup> Gall, L. II, cap. 44.

<sup>58</sup> R. Grodecki, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych*, „Przegląd Współczesny” 1923, t. 2, nr 18, s. 108–112; A.F. Grabski, *Polska wobec idei...*, s. 44 i n.; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 63–64; D. Wybranowski, *Recepcja idei wypraw krzyżowych i echa „misji pruskiej” na Pomorzu Zachodnim w XII–XIII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2001, z. 4, s. 8–9.

<sup>59</sup> Gall, L. II, cap. 49.

<sup>60</sup> J. Hertel, *Pomorze...*, s. 69.

Mimo kilku wcześniejszych istotnych sukcesów militarnych wojna wciąż była daleka od strategicznego rozstrzygnięcia i przerodziła się w wieloletnie zmagania. Dlaczego już pierwsza bitwa pod Nakłem z 1109 roku z uwagi na straty sił pomorskich nie przyniosła złamania woli oporu Gryfitów i podporządkowania kraju po tak spektakularnej klęsce, która wydawała się wówczas walną bitwą?

Już wcześniej Bolesław był zmuszony prowadzić wojnę na dwa fronty, co uniemożliwiało odpowiednie wykorzystanie sukcesów z lat 1102–1103. W tym ostatnim roku obszar Śląska dotknął straszliwie niszczący najazd Czechów, do którego miało dojść za namową Zbigniewa. Według Galla jego skutki szczególnie dotkliwie doświadczyły ziemi wrocławskiej: „Wtedy Czesi rozpuścili zagony po ziemi wrocławskiej, a zbierając łupy i jeńców oraz wzniecając pożary zadali tej krainie straty dotkliwe na długie lata”<sup>61</sup>. Zapewne niedługo potem doszło do odwetowej wyprawy na Morawy z udziałem „trzech hufców rycerzy”, podczas której doszło do krwawego starcia z siłami księcia Świętopełka. Jak wynika z opisu Galla, owo starcie nie przyniosło obu stronom żadnego rozstrzygnięcia<sup>62</sup>. Niemożliwe było skupienie wszystkich sił do działań na Pomorzu z powodu pojawienia się nowego zagrożenia i ogniska konfliktu. Takim przykładem była konieczność rozdzielenia sił zgrupowanych na wojnę w 1105 lub 1106 roku, gdy pojawiło się realne zagrożenie najazdem czeskim. Wówczas to książę Bolesław zmuszony był do wydzielenia z całości swych sił oddziału, którym sam dowodził, po to by zagrozić drogę Czechom. Jednocześnie książę „wyprawił na Pomorze, część wojska, która grabiąc i paląc wcale sromotnie ich zdeptała”<sup>63</sup>. Dodatkowym elementem niepokoju była owa wciąż dwuznaczna i niechętna juniorowi polityka Zbigniewa, który posiadał własną dzielnicę na mocy testamentu Władysława Hermana<sup>64</sup>. Miał także zupełnie odmienną wizję prowadzenia polityki z Pomorcami i utrzymania pokoju, co było wówczas powodem do krytyki i niechęci ze strony rycerstwa, patrzącego na problem przez pryzmat przyszłych łupów i zdobyczy. Dla tej grupy społecznej wojny pomorskie były znakomitą okazją do wzbogacenia się, szczególnie atrakcyjnymi zdobyczami byli jeńcy (przydatni przede wszystkim do pracy na roli) oraz stada bydła (wówczas jeden z wyznaczników

<sup>61</sup> Gall, L. II, cap. 24; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 69.

<sup>62</sup> Gall, L. II, cap. 25.

<sup>63</sup> Gall, L. II, cap. 34.

<sup>64</sup> N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 174.

bogactwa i podstaw gospodarczych). Dla państwa piastowskiego istotnym celem było przejście dochodów płynących z handlu morskiego<sup>65</sup>.

Podobnie w 1109 roku jedną z kluczowych przyczyn zaniechania dalszego ciągu prowadzenia kampanii przeciw Pomorzu był najazd potężnej armii Henryka V na Śląsk i konieczność skupienia przez Bolesława wszystkich sił do jego odparcia<sup>66</sup>. Błażej Śliwiński słusznie wskazał, że:

Z powyższego wynika ogólne spostrzeżenie, iż wojna polsko-niemiecka i zaangażowanie w nią Bolesława Krzywoustego rezonowało na północy zrzuceniem polskiego zwierzchnictwa przez uzależnionych Pomorzan, a zapewne także i Prusów. W przypadku Pomorzan z całą pewnością uczynił to Świętopełk „nakielski”, a naszym zdaniem także i uzależniony w 1107 roku książę kołobrzescki<sup>67</sup>.

Zdaniem tego historyka rok 1109 był bardzo ważny dla polityki północnej Bolesława, tym bardziej że utracono wszystkie wcześniejsze zdobycze, co zmusiło księcia do działań niejako od początku. Po ukaraniu nielejalnego Świętopełka polityka dalszych podbojów uległa istnemu przewartościowaniu, bo dalszy kierunek ofensywy został skierowany na południowy obszar Pomorza, a potem w kierunku Gdańska<sup>68</sup>.

Jak już wspomniano, istotnym utrudnieniem w prowadzeniu szeroko zakrojonej polityki zewnętrznej były także wciąż trudne do uregulowania stosunki ze Zbigniewem. Gall niejednokrotnie pisał o kunszachtach starszego brata Bolesława z wrogami Bolesława, tj. Czechami, Pomorzanami i cesarzem Henrykiem V, i do momentu wygnania Zbigniewa w latach 1107/1108, był on traktowany jako „wróg wewnętrzny” czy wewnętrzna opozycja, jego osłabienie i tragiczny koniec nastąpiły w 1113 roku<sup>69</sup>. W latach następnych Krzywousty zaangażował się

<sup>65</sup> J. Hertel, *Pomorze...*, s. 70.

<sup>66</sup> Gall, L. III, cap. 2–16; A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 184–196; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 96 i n.; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 114 i n.

<sup>67</sup> B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 33.

<sup>68</sup> Tamże, s. 33–34.

<sup>69</sup> Gall, L. II, cap. 17, 24, 32, 35, 37. O stosunkach Bolesława ze starszym bratem i ocenie polityki Zbigniewa por. K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 49–78; S. Trawkowski, *Zbigniew*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 72–79; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 97 i n., 137–153; N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 173 i n. Na temat tragicznego losu Zbigniewa por. ostatnio P. Żmudzki, *Władca...*, s. 259–263; M. Cetwiński, *Grzech czy prawomocny wyrok? Tragedia Zbigniewa w opisach średniowiecznych kronik*, w: *In tempore belli et pacis. Ludzie – miejsca – przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 56-lecie*

w wojny z Czechami (m.in. zwycięska bitwa nad rzeką Trutiną 1110 r.), interwencji w sprawie morawskiego księcia Borzywoja i sprawy pogranicza śląsko-czeskiego<sup>70</sup>. Ponowne podjęcie walk na większą skalę i metodyczny podbój Pomorza było możliwe dopiero od pierwszych lat drugiej dekady XII wieku. Widać wyraźnie, że istniejące wcześniej zagrożenia i konieczność rozproszenia sił na innych kierunkach mocno utrudniały podjęcie działań wojennych na szerszą skalę przeciw Pomorcom. Między 1109 a 1111/1113 rokiem znane są źródłowo wyprawy Bolesława na dosyć ograniczoną skalę, których rezultatem jest jedynie kilka zdobytych wówczas grodów, o czym informuje Gall i inne źródła.

Ta faza wojen o opanowanie Pomorza przypomina nieco charakter działań armii frankijskiej Karola Wielkiego podczas wojen z Sasami w latach 772–804. Krzywousty, podobnie jak Frankowie, zmuszony był do walk na innych obszarach, np. wojna z Longobardami w latach 773–774, wojny z tureckimi Awarami do 795 roku, wyprawy przeciw hiszpańskim Maurom, walki z Celtami na pograniczu bretońskim i wyprawy na Lutyków (w tym ta z 789 r. przeciw potężnemu księciu Drogowitowi). Kolejnym czynnikiem łączącym te pozornie odległe od siebie cykle wojen był charakter teatru wojennego i istniejące tam warunki naturalne. Podobnie jak w znacznie późniejszym przypadku – pomorskim, charakter działań zbrojnych był zdeterminowany przez ogromne obszary leśne, słabe zaludnienie wielu terytoriów, brak dróg, rozlewiska rzek i rozległe bagna. To w znacznym stopniu niwelowało niewątpliwą przewagę potencjału zbrojnego Franków.

Dopiero zmiana charakteru i metod podporządkowywania sobie Saksonii do początku IX wieku zaczęła przynosić długofalowe efekty, w tym intensywna kolonizacja i osadnictwo, budowa nowych ośrodków miejskich i administracyjnych, wznoszenie grodów warownych z załogą frankijską oraz chrystianizacja i tworzenie struktur kościelnych. Podobną strategię po kilku wiekach Sasi zaczęli stosować na Łużycach oraz środkowym i północnym słowiańskim Połabiu. Wydaje się, że wojny czasów Karola Wielkiego z Sasami, a potem wyprawy ich książąt i margrabiów w X–XII wieku przeciw Obodrycom i Lutykom, z uwagi na zbliżone warunki naturalne i bardzo widoczną wolę oporu mieszkańców atakowanych ziem, stanowią pierwowzór czy analogię do wypraw pomorskich Krzywoustego. Przerodziły się one bowiem w wieloletni cykl zmagania (prowadzonych

---

*urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 57–66; N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 204–209.

<sup>70</sup> Gall, L. II, cap. 21–23. O tej wyprawie por. m.in. A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 200 i n.; P. Żmudzki, *Władca...*, s. 205–207; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 126–127.

ze zmiennym szczęściem) i długotrwałe działania, którym towarzyszyły niekiedy oblężenia grodów. W przypadku ekspansji wschodniej Sasów za panowania Ludolfingów i Ottonów pogranicze ze Słowianami (którym narzucono trybut na znak podległości) było wzmocnione rozbudowaną siecią warowni (zwłaszcza Merseburg, Kwedlinburg, Püchen, Tangermünde, Osterburg, Walsleben, Dretzel, Grabow, Havelberg i Kietz) wraz z przebywającymi tam garnizonami, co tworzyło tzw. głęboką obronę<sup>71</sup>.

Należy zaznaczyć, że podobne trudności, związane także z warunkami naturalnymi, książę Bolesław napotkał podczas prowadzonych równolegle do zmagania z Pomorzanami wypraw na Prusów (1108, 1110/1111, 1115), które nie przyniosły istotnego rozstrzygnięcia politycznego czy zdobyczy terytorialnych, a jedynie łupy i spustoszenie atakowanych obszarów<sup>72</sup>. W przypadku drugiej wyprawy na Białogard i Kołobrzeg (prawdopodobnie w 1105/1106 r. lub nawet 1106/1107) oddział dowodzony przez samego Bolesława wykorzystał okres pory zimowej i skute przez lód przeszkody wodne. Kronikarz pisał, że „Znowu zimą zebrali się Polacy, by wkroczyć na Pomorze, bo łatwiej zdobywać warownie, gdy bagna zamarzną”<sup>73</sup>. Tym razem jednak czynnik zaskoczenia nie przyniósł korzystnego rozstrzygnięcia. Bolesław nie zdobył grodu niemal z marszu, jak kilka lat wcześniej, bo najprawdopodobniej został on dodatkowo umocniony, poza tym Pomorcy już wiedzieli, że prędzej czy później niebezpieczeństwo polskiego ataku może być realne i była to raczej tylko kwestia czasu. Książę zmuszony został do budowy obozu i podjęcia działań o charakterze klasycznej wojny pozycyjnej<sup>74</sup>. Gall po raz kolejny wspomina o użyciu przez oddziały piastowskie machin oblężniczych<sup>75</sup>.

Pośrednio zatem dowiadujemy się o tym, że to skuteczność użycia machin oblężniczych i prowadzonego przez nie ostrzału i „bombardowania” przesądziły o zdobyciu w toku „kilkudniowego” oblężenia grodu białogardzkiego. W tym względzie trudno powiedzieć, jak długo owe działania trwały i czy w tym miejscu

---

<sup>71</sup> Szerzej na ten temat D.S. Bachrach, *Niemiecka sztuka wojenna w czasach Mieszka*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2014, s. 37–51.

<sup>72</sup> Gall, L. II, cap. L. II, cap. 42, L. III, cap. 24; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, s. 101–102; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 140–141; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 32.

<sup>73</sup> Gall, L. II, cap. 39.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże.

przekaz jest wiarygodny. Jeśli prawdą jest użycie machin przez siły piastowskie, to odpowiedniego czasu wymagało samo ich zbudowanie, nie mówiąc już o zastosowaniu bojowym. Akurat przekaz Galla o samym użyciu wspomnianych machin może być wiarygodny, choć nie wiemy, czy owe „kilka dni” oblężenia jest tak samo prawdziwe jak informacja o wcześniejszym rajdzie spod Głogowa (1102/1103), który miał trwać „5 dni”. Widząc przewagę sił piastowskich i brak możliwości odsieczy (być może na wieść o zdobyciu niedalekiego Białogardu), załoga Kołobrzegu wołała się poddać, niż podjąć walkę z siłami najeźdźców. W dalszej części księgi 39 Gall informuje o poddaniu się „samego księcia Pomorzan” (Warcisława I?), który „przyobiecał mu swe służby rycerskie” i obecności sił Bolesława na terenie Pomorza przez pięć tygodni, podczas których miał „ujarzmzić prawie całe państwo”<sup>76</sup>. Dalszy rozwój wydarzeń pokazał jednak, że do ostatecznego rozstrzygnięcia o charakterze strategicznym i złamania oporu Pomorców potrzeba jeszcze kolejnych lat i starcia, które byłoby rozstrzygające dla dalszego przebiegu konfliktu.

Wcześniej wspomniano o roli pogody i pory roku w podejmowaniu działań wojennych przez Krzywoustego. Pierwsza wyprawa pruska w 1108 roku odbyła się w zimie. Pozornie pora ta nie sprzyjała działaniom jazdy na szeroką skalę z uwagi na zalegający śnieg i brak dużych ilości paszy dla koni (najprawdopodobniej zabierano ją w postaci worków ziarna ze sobą). Zaletą była jednak możliwość przepraw przez istniejące wcześniej przeszkody wodne, które czasem, z uwagi na głębokość czy szerokość nurtu, bardzo je utrudniały czy uniemożliwiały. Mroźna zima i odpowiednio gruby lód pozwalały na przejście w dowolnym miejscu, bez nadkładania drogi i szukania brodów bądź konieczności budowy bardziej czasochłonnych mostów. Zalety prowadzenia wojen w czasie zimy doceniali wieki wcześniej m.in. niektórzy autorzy bizantyjscy<sup>77</sup>.

Opis działań zbrojnych tej fazy działań Krzywoustego wyraźnie wskazuje, że ówczesny potencjał wojskowy państwa piastowskiego i zaistniałe w międzyczasie inne konflikty, a zwłaszcza z Czechami i z Cesarstwem, w ogóle nie stwarzały warunków do skutecznej kontroli nad całym Pomorzem, nie mówiąc

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Różne sposoby walki przeciwko Słowianom najeżdżającym bałkańskie obszary Cesarstwa Wschodniorzymskiego opisywał w końcu VI w. Pseudo Maurycy: „Wyprawy na nich lepiej jednak urządzać zimą, kiedy drzewa obnażone z liści nie dają im osłony, a nadto śnieg zdradza ślady uciekających, a ich zasoby są szczupłe, jako ludzi nie zaopatrzonych, niezależnie od tego, że przy mrozie także i rzeki łatwo przechodzić”. Por. G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999, s. 77.

już o jego inkorporacji. Książę zmuszony był dlatego do stosowania politycznych półśrodków, tj. wprowadzenia klasycznego zarządu pośredniego nad kontrolowanymi przez siebie grodami, choć dodatkowym zabezpieczeniem lojalności miało być pozostawienie załóg piastowskich. Przykładem może być przekazanie Czarnkowa, a następnie Ujścia pod władanie księcia Gniewomira, czy Kołobrzegu w ręce Świętobora. Jak ukazał rozwój wydarzeń, lojalność owego namiestnika była bardzo wątpliwa, bo w 1108 roku doprowadził do utraty Ujścia, gdy podstępnie okłamał załogę polską o rzekomej klęsce Bolesława jakoby poniesionej przez księcia, który „pobity przez Czechów został już wydany Niemcom”<sup>78</sup>. Nie udało się także utrzymać zdobytego w 1109 roku Nakła. Wspomniany wyżej Świętopełk okazał się bowiem wiarołomcą, który odmówił wejścia do grodu ludziom Krzywoustego, zapewne garnizonowi mającemu pilnować jego lojalności. To najprawdopodobniej było przez polskiego księcia potraktowane jako bardzo dobry *casus belli* do usunięcia Świętopełka. Jak już wspomniano, Gall informował o kolejnych walkach o ten gród nadnotecki w 1112/1113 roku<sup>79</sup>.

Efekt polityczno-militarny prowadzonych od 1102/1103 walk był zatem dosyć wątpliwy, bo w latach 1109 i 1112/1113 nie udało się trwale utrzymać zdobytych kilka lat wcześniej głównych grodów nad Notecią, i to mimo obecności załóg polskich. Najprawdopodobniej Pomorzanie nie odważyli się już po raz kolejny zaatakować Santoka, stanowiącego ważny gród obronny i bazę wypadową na pograniczu. Jeszcze bardziej niż w przypadku wojen pomorskich widoczny był negatywny bilans walk na pograniczu mazowiecko-pruskim, który bardzo dobrze pokazał, że Piastowie mogą prowadzić jedynie lokalne wyprawy łupieżcze, ale na jakiegokolwiek trwałe zdobycze brakuje im potencjału, nie mówiąc już o podboju całości ziem Prusów. Jak pokazała dalsza przyszłość, prowadzone działania przeciw plemionom pruskim siłami rycerstwa jednej lub kilku dzielnic nie tylko w XII wieku nie przyniosły nabytków terytorialnych, ale kwestia pruska zaczęła być dla Piastów, zwłaszcza mazowieckich, coraz bardziej dotkliwym problemem w pierwszej połowie XIII wieku, do momentu rozpoczęcia ekspansji Zakonu Najświętszej Marii Panny, zdolnego do mobilizacji znacznie większych sił niż wcześniej książęta piastowscy.

<sup>78</sup> Gall, L. II, cap. 47; P. Żmudzki, *Władca...*, s. 219–220.

<sup>79</sup> Gall, L. III, cap. 26; A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 178–179; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 186.

### Kolejna faza wojen o Pomorze od 1112/1113 do 1121/1122 roku i sposób ich zakończenia

Ten okres w widoczny sposób różni się od wcześniejszych lat zmagania z Pomorzanami. Bolesław Krzywousty przystąpił od 1112 roku do stopniowego opanowywania obszaru Krajny, czego fragmentem było wspomniane już powtórnie oblężenie i zdobycie Nakła, a następnie działania oblężnicze w celu opanowania Wyszogrodu i jakiegoś niewymienionego grodu, o który toczono były ciężkie walki z udziałem machin – zapewne Świecia<sup>80</sup>.

Podobny kierunek działań ofensywnych zapewne miał również na celu opanowanie ujścia Wisły, a przy okazji podporządkowanie kilku istotnych grodów prowadzących w kierunku Gdańska (Świecia i Starogardu), a dalej być może w kierunku linii Łeby, Słupi i Wieprzy. Ta faza kampanii miała się rozpocząć w 1116 roku. Kilka lat potem natomiast, w 1119 roku, Bolesław miał „pokonać dwu książąt, z których jednego uwięził, a drugiego wypędził”<sup>81</sup>. Podobny kierunek działań przypisywali księciu m.in. Andrzej Feliks Grabski, Karol Maleczyński, Gerard Labuda, Błażej Śliwiński<sup>82</sup>. Stanisław Rosik pisał o tym etapie podboju ziem pomorskich:

Natomiast bieg późniejszych, znanych ze źródeł zdarzeń, a konkretnie walk o Nadodrze, pozwala bezpiecznie wysnuć wniosek, że zdobycze terytorialne w 1119 roku obejmowały już wschodnią część nadmorskiej krainy. Ile w rzeczywistości było wypraw i czy przypadły na więcej lat, niż wskazane w roczniku, można tylko zgadywać, a warto pamiętać, że ich podejmowanie ograniczyć mogły problemy wewnętrzne, jak tzw. bunt Skarbimira datowany na rok 1117 lub 1118. Ten etap podboju Pomorza przyniósł w efekcie włączenie jego wschodniej części bezpośrednio do Polski<sup>83</sup>.

---

<sup>80</sup> Gall, L. III, cap. 26. O oblężeniu i zdobyciu tego grodu szerzej por. A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 178–179.

<sup>81</sup> S. Trawkowski, *Bolesław III Krzywousty, w: Poczci królów i książąt polskich...*, s. 85.

<sup>82</sup> Obszernie na temat rekonstrukcji źródłowej podboju ziem Pomorza Wschodniego i terminologii zajmowania poszczególnych obszarów por. A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 180–181; *Historia Pomorza*, t. I, cz. 1, s. 324–325; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 140–141, 145–148; G. Labuda, *Marginalne uwagi o dziejach Pomorza Sławięsko-Słupskiego w XII i XIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1977, t. 42, z. 1; J. Spors, *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego XII – pierwsza połowa XIII wieku*, Słupsk 1988, s. 119 i n.; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 34–36. Poglądy historyków na ten temat i istniejące w tym względzie kwestie sporne przytacza także S. Rosik, *Bolesław...*, s. 179.

<sup>83</sup> S. Rosik, *Bolesław...*, s. 180.

Wydaje się jednak, że podczas procesu opanowywania Pomorza Wschodniego to właśnie wspomniany Gdańsk najprawdopodobniej stanowił najważniejszy cel strategiczny, choć nie ma niestety na ten temat żadnych informacji źródłowych. Wydaje się, że po opanowaniu wschodniej części Krajny taki kierunek byłby najbardziej celowy i dawałby Piastom kontrolę nad Powiślem i doskonałe wyjście nad Bałtyk. Wschodnie obszary Pomorza pokrywał rozległy kompleks Borów Tucholskich, zaś obecna ziemia szczecińska była terenem słabo zaludnionym, gdzie kolonizacja rozpoczęła się dopiero od początku XIV wieku. Prawdopodobnie znacznie lepszym kierunkiem działań był pas nadmorskich grodów, takich jak np. Białogard, Kołobrzeg czy Kamień i Wolin, których podporządkowanie było bardziej opłacalne z uwagi na ich zasobność i kontakty handlowe. W dalszej kolejności celem ataku był Szczecin i ujście Odry, a po drodze także Pyrzyce i Stargard. W miesiącach wiosennych i letnich zdobycie Szczecina, tego bardzo ważnego dla Pomorzan grodu, utrudniały warunki naturalne – jeziora Dąbie, Miedwie, szerokie rozlewiska Odry i obszary Puszczy Bukowej i Goleńowskiej, nie mówiąc już o samym bardzo dogodnym położeniu grodu szczecińskiego i jego obwarowaniach. Do wielkiej bitwy, zwycięskiej dla Bolesława, w której poległo ponoć aż 18 tys. Pomorców, miało dojść w 1119/1121 roku pod miejscowością Nakło (*apud Naclam*), lokowaną przez niektórych badaczy na terenie ziemi kołobrzesckiej<sup>84</sup>. Wydaje się, że właśnie to starcie znacznie przybliżyło finał wyczerpujących zmaganiań.

W ostatnich latach Stanisław Rosik, w kilku swych pracach, poświęconych czasom panowania Bolesława Krzywoustego, bardzo krytycznie (wobec większości wcześniejszych sądów badaczy) podchodzi do faktu wspomnianego starcia *apud Naclam*, traktując je jako „ugruntowany mit historiograficzny”<sup>85</sup>. Opis tego

<sup>84</sup> Herbord, L. II, cap. 5; Ebo, L. III, cap. 4; J. Spors, *Studia...*, s. 122–123. Lokalizacja miejscowości „Naclam” jest dość sporna. Część badaczy widzi w niej Niekładz nad Regą, jak m.in. B. Zientara, *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 2, s. 198–199; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 150, z kolei J. Hertel – Gołańcz Pomorską (por. tenże, *Pomorze w myśli politycznej...*, s. 68). Za identyfikacją „Naclam” ze wspomnianym Niekładzem opowiada się E. Rymar, *Wojny...*, s. 137; tenże, *Rodowód...*, s. 98. Ma to także związek ze sprawą lokalizacji „Kłodony”, wspomnianej przez żywociarza, a identyfikowanej przez E. Rymara z położonym koło Niekładza obecnym Kłodkowie. Krytycznie o lokalizacji owego „Naclam” na terenie ziemi kołobrzesckiej i podważaniu wiarygodności przekazu Herborda oraz datacji tej bitwy por. J. Spors, *Studia...*, s. 122, 125–126. O zdobyciu Szczecina i problemami z jego datacją por. także m.in. A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 182; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 150; J. Spors, *Studia...*, s. 127 i n.

<sup>85</sup> S. Rosik zanegował kolejną „bitwę pod Nakłem” poprzedzającą zdobycie Szczecina, umieszczając to starcie chronologicznie jeszcze w 1109 r. Według tego autora kluczowym jest słowo

wydarzenia w zestawieniu z wcześniejszymi informacjami żywociarzy dawał powód niektórym badaczom do lokalizacji miejsca owego krwawego starcia koło obecnych Gryfic. Pewnym argumentem „za”, podnoszonym np. przez E. Ry-mara, jest bliskość wspomnianej przez Herborda „Kłodony”, być może słusznie utożsamianej z obecnym Kłodkowem<sup>86</sup>. Również w nieodległej Cerekwicy znajduje się święte źródło z czasów misji św. Ottona z 1124 roku. Wydaje się jednak, że jakaś decydująca bitwa rzeczywiście się odbyła. To właśnie wspomniane starcie, niezależnie od tego, czy chodzi o Nakło nadnoteckie, czy to lokalizowane na terenie ziemi kołobrzeskiej koło Kłodkowa, było dotkliwym ciosem w potencjał militarny Pomorza. Bardzo możliwe, że zaangażowanie Bolesława w sprawy ruskie odsunęło w czasie natychmiastowe wykorzystanie efektu wygranej bitwy dla ostatecznego pokonania Pomorców.

Niewątpliwie decydującym momentem, który rozstrzygnął na korzyść Krzywoustego dotychczasowe zmagania, okazało się zaś zdobycie Szczecina. Wojska Bolesława dotarły do niego nagłym wypadem, wykorzystując porę zimą i zamrożone rozlewiska Odry<sup>87</sup>. Podczas tych wydarzeń w 1122 roku miał zginąć książę odrzański (*dux Odrensis*) Świętopełk, określane także jako prawdopodobny władca obszaru nazywanego przez Galla „Selencją”, lokalizowanego w okolicach ujścia Odry, Szczecina i jakichś ziem na zachód od niego<sup>88</sup>. Być może

---

„*apud*”, w zapisie „*dum apud Naclam armis [tj. Pomorców – dop. D.W.] subacti esset*”, traktowane nie jako „koło” czy „obok”, ale „w”, tj. „w Nakle”. Cały wywód jest dosyć obszerny, stąd też autor obecnego artykułu przytoczył jedynie jego konkluzję: „W kontekście zarysowanych tu kierunków dyskusji nad epizodem z «Nacla» zastanowić się warto, czy nie przedwcześnie zrezygnowano w niej z brania pod uwagę (jako jednej z kilku możliwości), że Herbord wzmiankował jakiś gród w pasie nadgranicznym – wszak wspominał o zaufaniu Pomorzan do obwarowań miast w wrót krainy. Mając zaś jako próbkę jego «kreatywności» opowieść o ruskiej polityce Krzywoustego, i nie mogąc przez to wykluczyć, iż także w jego przedstawieniu podboju Pomorzan doszło do kontaminacji rozmaitych wątków i przeinaczeń faktograficznych, trudno ostatecznie zrezygnować z możliwości że «Nacla» w Dialogu Herborda wystąpiła jako echo tradycji sięgającej kształtowanej przez kronikę Gallową pamięci dworu piastowskiego, która zdobycie nadnoteckiego Nakła przypisywała duże znaczenie”; por. S. Rosik, *Conversio...*, s. 144–150; o „Nacle” następnie tenże, *Bolesław...*, s. 185–187.

<sup>86</sup> E. Ry-mar, *Rodowód...*, s. 98, przyp. 10.

<sup>87</sup> S. Rosik, *Bolesław...*, s. 183–187; badacz ten szeroko o przebiegu misji chrystianizacyjnej w tym ostatnim grodzie nadodrzańskim, por. tenże, *Conversio...*, s. 324–329.

<sup>88</sup> O tej postaci i problemie jej identyfikacji szerzej m.in. R. Kiersnowski, *Świętopełk „dux Odrensis”*, „Przegląd Zachodni” 1952, t. VIII, s. 525 i n.; B. Zientara, *Polityczne...*, s. 201; G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. III, wyd. 2, Poznań 2002, s. 271–272; J. Spors, *Studia...*, s. 124–138; E. Ry-mar, *Rodowód...*, s. 94–96 (tam też starsza literatura problemu). Ostatnio także na temat Świętopełka i szerzej o całej wcześniejszej dyskusji nt. zasięgu

był to kolejny lokalny władca, bo po tej dacie za księcia całego Pomorza jest powszechnie uważany Warcisław I. Zapewne podjęcie na nowo działań wojennych przez Bolesława umożliwiło powstrzymanie najazdu księcia Jarosława ruskiego na ziemię polskie (1120) i zakończenie problemu związanego z detronizacją księcia Wołodara z Przemyśla (1122)<sup>89</sup>. Wydaje się, że pokonanie militarne Pomorzan wskutek samego zdobycia grodu szczecińskiego nie przesądzało sprawy. Skoro nie złamały Pomorców wcześniejsze klęski, to musiało zdarzyć się jakieś bardzo znaczące wydarzenie militarne, które definitywnie przesądziło losy zmagających na korzyść Piastów, nie mogła być nim raczej wcześniejsza o lata bitwa pod Nakłem z 1109 roku. Mogło być nim wielkie starcie znane z przekazu Herborda (bez wnikania w wiarygodność wysokości strat pomorskich), a zdobycie Szczecina było tego logicznym dopełnieniem.

Lata wcześniej Andrzej Feliks Grabski bardzo pozytywnie oceniał ogólny kierunek działań strategicznych wojen pomorskich Krzywoustego. Dostrzega on plan zajęcia grodów nadnoteckich i Krajny jako bazy wyjściowej, następnie opanowanie Pomorza Wschodniego. Te przedsięwzięcia militarne ostatecznie umożliwiły przejście sił Bolesława do ofensywy w kierunku ujścia Odry i Szczecina, a potem, zdaniem tego badacza, na obszar lutycki (czy słusznie w odniesieniu do tego ostatniego?). Podstawowym celem było zajmowanie najważniejszych, pod względem znaczenia militarno-ekonomicznego, grodów. Dla utrzymania kontroli nad zdobytymi już obszarami Krzywousty starał się pozyskać miejscowych możnych i książąt. To miało go podobno różnić od Bolesława Chrobrego, który zdaniem Grabskiego „Na opanowanych ziemiach nie zostawiał miejscowych możnych”<sup>90</sup>. Akurat na ten temat nie ma praktycznie żadnych wiadomości źródłowych.

Wydaje się, że owa strategia Bolesława Krzywoustego wynikała z dostosowania się do niewielkich stosunkowo możliwości militarnych ówczesnej Polski na bardzo trudnym do działań wojennych terenie. I tak, jak na działanie stosunkowo niewielkimi siłami, nieprzekraczającymi chyba jednorazowo zbyt mocno pułapu tysiąca ludzi przy kolejnych wyprawach, księciu udało się to, co nie wyszło jego piastowskim poprzednikom. Rezultatem wieloletnich zmagających było wcielenie całości terenu Krajny i Pomorza Wschodniego do państwa polskiego.

---

zdobyczy Krzywoustego na obszarze dolnego Nadodrza i zajęcia (lub nie) Rugii por. S. Rosik, *Bolesław...*, s. 188–192.

<sup>89</sup> S. Rosik, *Bolesław...*, s. 192–193.

<sup>90</sup> A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 183.

Do ostatecznej inkorporacji pozostałej części Pomorza nie doszło z uwagi na siłę Cesarstwa, które uważało je za swoją strefę wpływów, podobnie uważali też Duńczycy<sup>91</sup>. Mimo dotychczasowych sądów i opinii również nie miały miejsca faktyczne działania zbrojne Krzywoustego daleko za Odrą na ziemiach zamieszkałych przez Lutyków, ani tym bardziej na wyspę Ranę/Rugię, co najwyżej sięgnęły one ziem nad Zalewem Szczecińskim i Uznamia<sup>92</sup>. Podbój ziem tych ostatnich plemion zaczął Wacław I w końcu lat 20. XII wieku, po śmierci potężnego księcia Henryka Gotszalkowica (1127), sięgając głęboko do obszarów nad Pianą (Peene) i Trzebolą (Trebel).

### **Liczebność sił Bolesława III i jego pomorskich przeciwników – niektóre elementy organizacji militarnej Pomorza w pierwszej połowie XII wieku**

Opisy wojen Bolesława w kronice Galla Anonima nie dają zbyt wielu informacji na temat liczebności jego armii. Jak wspomniano wcześniej, pierwsze wyprawy z lat 1102/1103–1105/1106 były podejmowane przez stosunkowo niewielkie siły konnych drużynników, odpowiednio dobranych, nieprzekraczające zapewne jednorazowo liczby kilkuset ludzi (200–300 jezdnych?). W walkach o Nakło w 1109 roku siły Krzywoustego miały liczyć około tysiąca zbrojnych (nie licząc zapewne służby i ludzi pełniących funkcje pomocnicze). Podobnie jak w przypadku swego piastowskiego odpowiednika najwyższą władzę wojskową sprawował książę Wacław I, traktowany jako pierwszy historyczny władca Pomorza Zachodniego/Księstwa Pomorskiego. Dość charakterystyczną cechą systemu wojskowego państwa Gryfitów, przynajmniej do połowy XII wieku, była całkowita kontrola nad siłami zbrojnymi pozostająca w rękach księcia. Zabrakło natomiast tak istotnego urzędu wojskowego, jakim był wojewoda (*comes palatinus, princeps militiae*), pełniący u Piastów jedną z najważniejszych ról po księciu w państwie<sup>93</sup>.

<sup>91</sup> O rywalizacji piastowsko-pomorsko-duńskiej o Pomorze w pierwszej połowie XII w. por. m.in. T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 24–25; B. Zientara, *Polityczne...*, s. 201 i n.; J. Spors, *Studia...*, s. 230 i n.; E. Rymar, *Bolesław Krzywousty, trybutariusz i lennik niemiecki z Pomorza i roztocza odrzańskiego (1135)*, w: *Historia lux veritatis*, red. A. Gut, R. Gaziński, Szczecin 2002, s. 257 i n.

<sup>92</sup> Por. m.in. B. Zientara, *Polityczne...*, s. 216; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 150 i n.; J. Spors, *Studia...*, s. 131; E. Rymar, *Rodowód...*, s. 95–96.

<sup>93</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970, s. 121 i n. (tam wcześniejsza literatura problemu); J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964, s. 128; J. Spors, *Urząd wojewody na Pomorzu Gdańskim do początku XIV wieku*, „Słupskie Prace Humanistyczne”

Obok księcia istotną rolę w państwie odgrywali możni, których głos był także znaczący i niekiedy wpływał na jego decyzje<sup>94</sup>. Warcisław musiał się również wcześniej liczyć z opinią kapłanów pogańskich, czasami także związanych z możnowładztwem, a już na pewno z siłą takich potężnych grodów jak Szczecin czy Wolin, które dzięki swej wielkości i wpływowi z handlu zyskały spory zakres niezależności. U podstaw systemu wojskowego państwa zachodniopomorskiego i umacnianiu się roli księcia legła instytucja drużyny, podobnie jak w przypadku innych organizmów politycznych przechodzących od etapu demokracji wojennej do struktur wczesnopaństwowych<sup>95</sup>. Oprócz stosunkowo wąskiej grupy możnych trzon sił zbrojnych stanowiła grupa wojowników, rekrutujących się najczęściej z wolnej ludności. W nadziei na zysk lub osobisty awans ofiarowywali swe usługi poszczególnym wodzom lub zaciągani byli do drużyny.

Bardzo fragmentaryczne dane o zachodniopomorskich siłach zbrojnych i drużynie książęcej zawierają przekazy Herborda i mnicha z Prüfeningen. W czasach współczesnych Ottonowi z Bambergu drużyna Warcisława I liczyła

---

1985, t. 4, s. 19–20; tenże, *Urzednicy terytorialni i nadworni na Pomorzu zachodnim w XII i pierwszej polowie XIII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, seria Historia, t. 26 – Nauki Humanistyczno-Społeczne 1992, z. 240, s. 22–23.

<sup>94</sup> O roli możnowładztwa i kapłanów wobec księcia por. m.in. L. Quandt, *Zur Urgeschichte der Pomoranen*, „Baltische Studien”. Alte Folge 1868, cz. 22, s. 123–124; J. Dowiat, *Pochodzenie...*, s. 235–246; M. Szczaniecki, *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, cz. 1 (do 1478 r.), „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII, s. 55; L. Leciejewicz, *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1962, s. 272; K. Ślaski, *Zwycięstwo stosunków feudalnych na Pomorzu Zachodnim (1124–1295)*, w: *Historia Pomorza*, t. I, cz. 2, s. 46 i n.; T. i R. Kiersnowscy, *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym. Wiek X–XII*, Warszawa 1970, s. 31; L. Sobel, *Ruler and Society in Early Medieval Western Pomerania*, „Antemurale” 1981, t. XXV, s. 114–118; H. Chłopocka, L. Leciejewicz, T. Wieczorowski, *Okres feudalny do roku 1237*, w: *Dzieje Szczecina. Wiek X–1805*, red. G. Labuda, Warszawa–Poznań 1985, s. 31 i n.; J.M. Piskorski, *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1987, s. 28–29.

<sup>95</sup> Ogromna liczba publikacji poświęcona problemowi drużyny znacznie przekracza ramy niniejszego artykułu. Por. m.in. G. Labuda, *Ibrahim ibn Jakub. Najstarsza relacja o Polsce w nowym wydaniu*, „Roczniki Historyczne” 1947, t. XVI, s. 134–149; tenże, *Przeobrażenia w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku*, w: *Pax et Bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 88; *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 37 i n. Jedną z istotnych prac dotyczących omawianego problemu jest praca: K. Ginter, *Problem drużyny wczesnośredniowiecznej w Polsce*, w: *Kopijnicy, szyprowie, tenutariusze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 2002, nr 8, s. 51–73 (tam starsza literatura zagadnienia); P. Żmudzki, *Władca...*, s. 9 i n.; M. Bogacki, *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009, s. 31–32; J. Maroń, *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013, s. 129–134 (tam też krytycznie na temat utrwalonych poglądów o liczebności drużyny Mieszka I i sił zbrojnych za panowania Bolesława Chrobrego).

kilkuset ludzi. Według relacji mnicha księżę Warcisław zjawił się pod Santokiem na spotkanie z Ottonem z oddziałem nie mniejszym niż 300 zbrojnych (*cum non minus CCC armatis*)<sup>96</sup>. Opisując to samo wydarzenie – Herbord podał natomiast konkretną liczbę 500 drużynników (*Dux vero Pomeranorum adventus nostri prescius cum quingentis viris occurens*)<sup>97</sup>. Obydwie liczby podane przez żywociarzy wydają się być szacunkowe, niemniej jednak liczba 500 ludzi została przyjęta przez Kazimierza Ślaskiego i Henryka Łowmiańskiego jako wiarygodna<sup>98</sup>.

Owych 500 drużynników wspomnianych przez Herborda było zatem w pierwszej połowie XII wieku liczbą znaczącą, w dodatku oddział ten, podobnie jak drużyny w innych krajach, był elitą ówczesnych sił zbrojnych. Według H. Łowmiańskiego na trudności z ukształtowaniem się drużyny Warcisława wpływało późne powstanie państwowości zachodniopomorskiej. W skład wspomnianego kilkusetosobowego oddziału mieli wejść przede wszystkim wasale książe, natomiast drużynnicy byli jedynie jego małą częścią<sup>99</sup>.

Nie wydaje się, by powyższy pogląd był trafny. Jak wskazali m.in. Marc Bloch, Andrzej F. Grabski, Andrzej Nadolski i Bogdan Lapis, instytucja drużyny wyprzedziła powstanie struktur państwa<sup>100</sup>. Silne drużyny istniały u Germanów, Celtów, Słowian i Ugrofinów jeszcze w okresie przedpaństwowym<sup>101</sup>. Stopień zaawansowania budowy struktur państwa nie musiał zależeć od małej liczebności drużyny. Można przyjąć, że to właśnie drużynnicy stanowili większość oddziału Warcisława. Było to zależne nie tyle od stopnia rozwoju państwa, co od zasobności materialnej i potencjału demograficznego kraju. Na zasobność materialną Pomorza zwracali uwagę już podróżnicy arabscy, a jak wcześniej wspomniano, Gall przy opisie walk o Kołobrzeg w 1102/1103 roku nadmieniał o jego bogactwie i mnogości zgromadzonych tam dóbr (zapewne kramów z biżuterią, bursztynem i bogato zdobioną bronią, srebrnymi monetami, futrami i skórami zwierzęcymi),

<sup>96</sup> Vita Prieflingensis, L. II, 2, p. 31.

<sup>97</sup> Herbord, L. II, 11, p. 80, por. także D. Wybranowski, *Organizacja wojskowa Księstwa Pomorskiego od XII do połowy XIII wieku*, w: *Pomorze militarne...*, s. 204.

<sup>98</sup> K. Ślaski, *Zwycięstwo...*, s. 81; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970, s. 185.

<sup>99</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. IV, s. 184–185.

<sup>100</sup> A.F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Oświęcim 2015, wyd. II, s. 36 i n; A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I, Poznań 1962, s. 188–189; B. Lapis, *Rex utilis*, Poznań 1986, s. 45; por. także M. Bloch, *Spoleczeństwo feudalne*, Warszawa 1981, s. 264.

<sup>101</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. IV, s. 165.

co tak zaabsorbowało rycerzy Bolesława, zajętych łupieniem, że o mało nie przesądziło o klęsce oddziału piastowskiego<sup>102</sup>.

Wydaje się więc, że wpływy z handlu, danin i innych powinności w monecie, kruszcu i w burszynie, jakie miał w swym skarbcu książę, dostarczyły środków na utrzymanie tak dużego oddziału prywatnego, jakim w istocie była drużyna w liczbie 300–500 zbrojnych. Podobny zresztą, złożony z młodzieży wywodzącej się z rodów możnowładczych, miał Bolesław Krzywousty (*acies curialis*)<sup>103</sup>. Duża siła nabywcza kruszcu i monet, jakimi dysponował każdy władca, pozwalała na zapewnienie uzbrojenia, koni i utrzymania wojowników. Jeszcze Ibrahim ibn Jakub informował, że w Pradze za równowartość denara można było kupić zapas żyta na miesiąc, a dla wierzchowca – na 40 dni<sup>104</sup>. Koń zresztą stał się z czasem swoistym symbolem przynależności do grupy rycerstwa, a jego cena, choć zróżnicowana, była dość wysoka. Za zwykłego konia roboczego płacono w Polsce w XIII wieku od 1 do 3 grzywien, konie w cenie 4–6 grzywien służyły w wyprawach wojennych sołtysom, wójtom, drobnemu rycerstwu, natomiast 7 do 10 grzywien kosztował koń bardzo dobrej klasy, przeznaczony wyłącznie dla rycerstwa, powyżej 10 grzywien za konia – to cena wyłącznie dla możnych i ludzi z otoczenia władcy<sup>105</sup>.

Drużyna piastowska, podobnie jak zachodniopomorska, to przede wszystkim konnica, o czym świadczą liczne znaleziska podków i elementów końskiego oporządzenia. Podstawowym uzbrojeniem drużynników były miecze, włócznie i topory, których pozostałości dokumentują także znaleziska archeologiczne. Ochronę zapewniały hełmy, zwłaszcza typu normandzkiego z nosalem lub żebrowe, pancerze i tarcze<sup>106</sup>. Wygląd i uzbrojenie konnych drużynników oraz możnych, jako ludzi najlepiej uzbrojonych i wyposażonych, ukazują pieczęcie książęce z przełomu XII–XIII wieku<sup>107</sup>.

---

<sup>102</sup> Gall, L. II, cap. 28, por. też J. Hertel, *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej Polski* (Gall Anonim i Wincenty Kadłubek), „Zapiski Historyczne” 1982, t. 47, z. 4, s. 70–71.

<sup>103</sup> K. Ginter, *Problem...*, s. 58.

<sup>104</sup> Por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, s. 484.

<sup>105</sup> K. Wiliński, *Koszty konnej służby wojskowej w Polsce średniowiecznej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, t. 14, s. 43.

<sup>106</sup> O kwestii znalezisk związanych z uzbrojeniem szerzej P. Świątkiewicz, *Uzbrojenie wczesnośredniowieczne z Pomorza Zachodniego*, Łódź 2002, s. 14 i n.

<sup>107</sup> K. Ślaski, *Zwycięstwo...*, s. 82–83; D. Wybranowski, *Książęta Pomorza Zachodniego na pieczęciach. Wizerunek rycerstwa*, Szczecin 1993, tab. 1–5 (tam starsza literatura).

Oprócz drużyny książęcej powstawały również drużyny prywatne, będące na służbie możnych. Postępujące rozwarstwienie i wzrost zamożności materialnej niektórych Pomorzan sprzyjały skupianiu wokół siebie większej lub mniejszej grupy ludzi zależnych, czego przykładem był możny szczeciński Domasław. Niewielkie, w znakomitej większości, rozmiary własności ziemskiej, i co za tym idzie, stosunkowo niewielka klientela, w znaczącym stopniu ograniczały zdolności mobilizacyjne. Z relacji Herborda wiadomo, że możni pomorscy lub naczelnicy plemienni mieli jednego, czasem dwóch klientów (*Soli autem principes et capitanei uno tantum, vel simultum est, duobus clientibus contenti sunt*)<sup>108</sup>.

Zdumienie żywociarza wywołał fakt posiadania przez jednego z możnych z okolic Kamienia aż 30 koni trzymanyh na potrzeby wojów będących na jego służbie (*in usum satellici sui triginta equos cum assensoribus suis habere consuverat*)<sup>109</sup>. Jak wynika z dalszej relacji Herborda, zwykłego konnego woja było stać tylko na utrzymanie jednego konia (*Nullus enim militum preter caballum illic habere consuevit*)<sup>110</sup>. Zapewne chodziło o drobnych właścicieli ziemskich, jednak pojedynczy możni mogli średnio zgromadzić do kilkunastu jezdnych, wspartych przez kmieci.

Najprawdopodobniej wspomniany możny, biorąc pod uwagę lokalizację jego dóbr w okolicach Kamienia, zdobywał środki na utrzymanie tak licznego oddziału jezdnych z handlu morskiego lub, co bardziej prawdopodobne (wzorem słynnego Wyszaka rabującego wybrzeża Danii), z piractwa czy handlu niewolnikami, których mógł zdobywać w wyprawach morskich. Zdaniem Herborda liczba koni świadczyła nie tylko o sile militarnej, lecz i o statusie owych nobilew<sup>111</sup>.

Ostatnim ze szczebli organizacji militarnej Księstwa Pomorskiego było popolite ruszenie ludności wieśniaczej. Część historyków uważa, że z ogólnej masy można wyróżnić swoistą grupę wolnej ludności wojaczko-rycerskiej, występującej

---

<sup>108</sup> Herbord, L. II, cap. 23, pag. 101; por. także K. Tymieniecki, *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, „Slavia Occidentalis” 1922, t. II, s. 83.

<sup>109</sup> Herbord, L. II, cap. 23, pag. 101.

<sup>110</sup> Herbord, L. II, cap. 23, s. 101–102.

<sup>111</sup> Herbord, L. II, cap. 23, pag. 101–102: „*Fortitudo enim et potencia nobiliorum et capitaneorum secundum copiam vel numerum estimari solet caballorum. Fortis, inquit, et pontes est ac dives ille tot vel tot potest habere caballos, sicque audito numero caballorum numerus militum intelligitur*”; por. także D. Wybranowski, *Geneza i podstawy gospodarcze rycerstwa Pomorza Zachodniego do początku XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI w.*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006, s. 171.

w dokumentach z końca XII wieku i XIII-wiecznych<sup>112</sup>. W wyprawach wojennych chłopci walczyli jako piesi tarczownicy (*clipeati*), załogi okrętów wojennych oraz jako podstawa sił używanych do oblężenia nieprzyjacielskich grodów. W czasie pokoju prawo książęce nakładało na ludność wieśniaczą w Polsce wiele obciążeń na rzecz obronności kraju: naprawę dróg i mostów, czuwanie w ramach załóg grodowych (stróża)<sup>113</sup>. Ważnym obowiązkiem było również budowanie wałów oraz innych umocnień. W Polsce podczas najazdu chłopci zobowiązani byli do rąbania przesiek oraz wylapywania po bitwie rozproszonych wojowników wroga i pościgu (tzw. pogoń)<sup>114</sup>.

Grody obronne, wsparte mniejszymi punktami oporu oraz warunkami naturalnymi, czyli siecią wodną, obszarami lasów i bagien, dopełniały do początku XII wieku obraz systemu obronnego kraju. Jak wskazał Karol Olejnik, warunki naturalne i kształt terytorialny kraju nie ułatwiały skutecznej defensywy. Jedyłą większą przeszkodą naturalną na pograniczu z Polską był pas wzgórz morenowych i bagniste obszary dolin Noteci i Warty<sup>115</sup>. Szczególnie newralgicznym obszarem było ujście Odry, Dziwny i Świny bronione przez sieć silnych grodów, takich jak Uznam, Lubin, Przytor, Kamień czy Szczecin, będące dla późniejszych najazdów duńskich szczególnie ważnym celem<sup>116</sup>. Zapewne, podobnie jak w innych krajach, na wypadek najazdu rąbano przesieki w lasach i obsadzano zbrojnymi brody i przeprawy na rzekach.

---

<sup>112</sup> O. Kossmann, *Rügen im hohen Mittelalter*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1983, z. 1, s. 182–183; J.M. Piskorski, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990, s. 115.

<sup>113</sup> S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956, s. 86; K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Wrocław 1975, s. 196; tenże, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 64 i n.; K. Buczek, *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 1, s. 39 (tam wcześniejsze ustalenia tego autora); B. Miśkiewicz, *Studia z dziejów wojskowości*, Warszawa–Poznań 1991, s. 164.

<sup>114</sup> S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959, wyd. 2, s. 131–136; S. Krakowski, *Polska...*, s. 85; S. Zajączkowski, *Udział ludności wiejskiej w polskiej wojskowości do połowy XV wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1984, t. 17, s. 32.

<sup>115</sup> K. Olejnik, *System obronny Pomorza do połowy XVII wieku*, w: *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego 972–1845*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1972, s. 50.

<sup>116</sup> Tamże, s. 57–58.

### Jaką liczebność mogły mieć siły zbrojne Pomorza w okresie wojen z Bolesławem Krzywoustym?

Mimo występowania w źródłach liczb określających wielkość sił pomorskich podawanych przez kilku kronikarzy, należy je traktować z dużą rezerwą. Znana jest bowiem maniera dziejopisów późnego antyku i średniowiecza do przeszacowywania liczebności wrogich armii po to, by własne zwycięstwo wyglądało szczególnie efektownie. Paweł Diakon nie wahał się przypisać Frankom Karola Młota zgładzenia aż 375 tys. Saracenów pod Poitiers przy stratach własnych 1500 ludzi<sup>117</sup>. Pewien mnich z Lubeki niefrasobliwie podał, że siły polsko-litewskie i sprzymierzonych z nimi ludów w walce z zakonem pod Grunwaldem liczyły sobie aż 6 mln ludzi (*sic!*)<sup>118</sup>.

Gall, opisując zmagania polsko-pomorskie, nie podawał aż tak szokujących liczb, niemniej jednak i on nie był wolny od bardzo daleko idącej przesady, wskazując liczebność Pomorzan. Zazwyczaj walczyli oni według wspomnianego dziejopisa w sile od kilku aż do kilkudziesięciu tysięcy. Najazd na Mazowsze i klęska, jaką zadał im w 1109 roku komes Magnus, kosztowała ich ponad 600 wojów<sup>119</sup>. W 1105/1106 roku silny oddział złożony z 3 tys. zbrojnych niespodziewanie pojawił się pod Rudą<sup>120</sup>. W zaciętej i krwawej walce z nimi, jak relacjonuje kronikarz – z 80 przedstawicieli czołowych rodów rycerskich przybyłych z Bolesławem jako przyboczna gwardia na pole bitwy miało ocaleć zaledwie 30 młodych rycerzy<sup>121</sup>.

Pierwsza bitwa pod Nakłem nad Notecią stoczona w 1109 roku przez Krzywoustego z oddziałami pomorskimi – odsieczą dla oblężonego grodu, miała przynieść Pomorzanom, jak pisał kronikarz, straszliwe straty. Z aż 40 tys. ludzi miało ocaleć jedynie 10 tys. wojów. Sami Pomorzanie mieli podobno mówić o 27 tys. poległych, nie licząc tych, którzy utonęli w bagnach – kronikarz, zaklinał się przy tym na Boga i św. Wawrzyńca, że tak naprawdę było<sup>122</sup>. Na pewno armia pomorska zebrana na deblokadę Nakła musiała być bardzo liczna i mogła wynosić

---

<sup>117</sup> Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, ks. VI, przeł. I. Lewandowski, Warszawa 1995, s. 323.

<sup>118</sup> S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim 1409–1411*, Warszawa 1980, s. 47.

<sup>119</sup> Gall, L. II, cap. 49.

<sup>120</sup> Tamże, L. II, cap. 33.

<sup>121</sup> Tamże. Por. także D. Wybranowski, *Przydatność źródeł...*, s. 223.

<sup>122</sup> Gall, L. III, cap. 1.

nawet kilka tysięcy (maks. 8–10), co i tak było bardzo dużym wysiłkiem mobilizacyjnym, jak na stosunkowo niewielki kraj<sup>123</sup>. Andrzej Feliks Grabski oceniał ją jednak na 3 do 4 tys. zbrojnych, natomiast liczebność sił polskich zorganizowanych w dwa hufce szacuje na 600–700 ludzi<sup>124</sup>. Prawdopodobna duża dysproporcja w ocenie sił na niekorzyść Krzywoustego, przy sprawnym dowodzeniu i wykorzystaniu jazdy, mogła przynieść spektakularne zwycięstwo w walce z przewagą sił pieszych Pomorców, uzbrojonych w długie włócznie. Znacznie późniejsze bitwy, w których wykorzystywano konnicę (husarię), gdy odpowiednio była dowodzona i rozbijała zwarte szyki piechoty (wyposażonej dodatkowo w piki i broń palną), ukazały, że jest to jak najbardziej możliwe (Kircholm 1605, Kłuszyn 1610).

Należy zastrzec jednak, że powyższe liczby są, z uwagi na brak wiarygodnych danych, tylko i wyłącznie hipotetyczne. Jeśli jednak przyjąć przekaz Galla za częściowo prawdziwy, co do samej bitwy stoczonej w 1109 roku, to o efekcie psychologicznym i spadku morale, jaki przyniósł jej wynik wśród Pomorców, świadczy to, że klęska spowodowała poddanie się załóg sześciu innych grodów, które nie mogąc liczyć na odsiecz, wołały się poddać. Andrzej Feliks Grabski pisał o takich prawdopodobnych ośrodkach grodowych, jak Wyrzysk, Krajna, Łobżenica, Wysoka, Piła i Złotów<sup>125</sup>, co jednak jest jedynie domniemaniem i hipotezą.

O ile dwie pierwsze liczby „600” i „3 tysiące” wojowników podane przez Galla są dość realne, o tyle jest raczej pewne, że aż 27–30 tys. poległych pod Nakłem jest wytworem fantazji kronikarza i należałoby ją zredukować do poziomu najwyżej kilku tysięcy. Bardzo możliwe, że również dzień starcia „w dniu św. Wawrzyńca”, mimo zapewnień kronikarza, może być ideologiczną konfabulacją Galla, by ówczesnej konwencji literackiej stało się zadość. Także liczba aż 18 tys. wojowników pomorskich (podana przez Herborda i Ebona), których szczątki po latach wciąż nieopogrzebane spoczywały na krwawym poboju z 1119/1121 roku pod miejscowością Nakło (*Naclam*), jest zapewne daleka od prawdy. Oprócz owych poległych aż „8 tys. ludzi” zmuszono do opuszczenia kraju jako brańcy-niewolni i osiedlono następnie w głębi Polski<sup>126</sup>. O zaciętości tego starcia, jak

<sup>123</sup> D. Wybranowski, *Organizacja...*, s. 223.

<sup>124</sup> A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 176–177.

<sup>125</sup> Tamże, s. 177.

<sup>126</sup> Herbord, L. II, cap. 5; D. Wybranowski, *Przydatność źródeł...*, s. 226.

i zmagają wojennych, świadczyły zgliszcza, ruiny i wspomniane stopy kości poległych<sup>127</sup>. Najprawdopodobniej żywociarze rzeczywiście zobaczyli jakieś pobojowisko, choć i w tym względzie o czasie stoczonej bitwy i jej lokalizacji można jedynie domniemywać. Dlaczego zresztą w tej sprawie mieliby pisać kompletną nieprawdę czy konfabulować? Ilu naprawdę poległych kosztowała ta jedna z prawdopodobnie największych bitew czasów piastowskiego podboju Pomorza? Tego nie dowiemy się nigdy – być może Pomorzanie stracili w niej ostatecznie nawet parę tysięcy wojów, co było dla nich bardzo dotkliwym ubytkiem.

Mistrz Wincenty pisał, że armia Pomorzan biorących udział w bitwie pod Nakłem była liczniejsza od chmary szarańczy, dodał też, że „choćby mówił językami wszystkich ludzi, nie zdołałby wyrazić słowami rozmiarów tej rzezi”, której dowodem są pagórkowate usypiska nieopogrzebanych kości<sup>128</sup>.

Niewątpliwie, gdyby przyjąć bezkrytycznie informacje dziejopisów i żywociarzy, okazałoby się, że w wojnach z Polską zniszczony został niemal cały potencjał demograficzny Pomorza (zwłaszcza męski). Na pewno straty pomorskie były dotkliwe, świadczy o tym pierwsza bitwa pod Nakłem z 1109 roku, lecz informacje Galla o dziesiątkach tysięcy zabitych wojowników pomorskich nie zasługują na wiarę, o czym zresztą słusznie pisał w ostatnich latach Paweł Żmudzki<sup>129</sup>. Dotkliwe straty zapewne przyniosły także i inne bitwy toczone z armią Krzywoustego. Kolejne wielkie starcie (Naclam z 1119/1121 r. – gdziekolwiek się ono znajdowało – czy pod Gryficami, czy nad Notecią) wyraźnie oznaczało widoczny zwrot, czy nawet przesądziło o losach wojny, lecz podana przez Herborda liczba aż 18 tys. poległych Pomorców także budzi wątpliwości. Dopełnieniem kataklizmu wojennego było uprowadzenie jako jeńców aż 8 tys. ludzi. To oznaczałoby w tamtych realiach tragedię demograficzną i społeczną. Także i ta liczba jest trudna dziś do weryfikacji. Po zakończeniu wojen z Bolesławem Krzywoustym książę Wacław przystąpił przed 1128 rokiem do opanowywania obszaru Zaodrza i podporządkowywania sobie Lutyków, zmuszając ich do uznania swej zwierzchności<sup>130</sup>. Gdyby Pomorze doznało rzeczywiście aż tak dotkliwego uszczerbku w męskiej części populacji, o jakim piszą Gall i Herbord,

<sup>127</sup> Herbord, L. II, cap. 5.

<sup>128</sup> *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, Monumenta Poloniae Historica, Warszawa 1961, t. II, L. III, cap. 14.

<sup>129</sup> P. Żmudzki, *Władca...*, s. 7–9.

<sup>130</sup> K. Ślaski, *Zwycięstwo stosunków...*, s. 61; K. Małczyński, *Bolesław...*, s. 185.

nie tylko podbój Zaodrza byłby bardzo trudny, ale i sama egzystencja ludności pomorskiej stanęłaby pod znakiem zapytania. Tymczasem książę Warcisław był w stanie podporządkować sobie Lutyków, a w 1128 roku urządzić ostatnią już wyprawę przeciw Polsce<sup>131</sup>. Jego następca książę Racibor rozpoczął nawet od lat trzydziestych cykl wypraw przeciw Danii.

Jak słusznie zauważył Karol Modzelewski, dawny plemienny system polegający na tym, że wszyscy wolni wojownicy mieli obowiązek uczestniczenia w wyprawach wojennych, stawał się w warunkach istnienia organizacji państwowej anachronizmem<sup>132</sup>. W państwie Mieszka I czy Bolesława Chrobrego pospolite ruszenie skupiłoby w punktach zbornych:

zbyt duże masy ludzi, których nikt nie byłby w stanie wyżywić. Samo ich zbieranie było zresztą praktycznie niewykonalne, ponadto wielotysięczne kolumny idące tygodniami spod Sandomierza lub Głogowa do Gniezna zniszczyłyby kraj jak szarańcza, a w końcu wymarłyby z głodu<sup>133</sup>.

Henryk Łowmiański obliczał optimum mobilizacyjne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej X–XII wieku na 4–5 tys. zbrojnych, większa liczba mogła brać udział w działaniach obronnych, lecz w sposób rozproszony<sup>134</sup>. Nie wydaje się zatem, by liczebność sił pomorskich w jaskrawy sposób odbiegała od tego pułapu.

Późniejsze wojny toczone przez książąt pomorskich – Kazimierza I i Bogusława I przeciwko Danii i Sasom Henryka Lwa, opisywane przez Helmolda, nie zawierały zbyt szokujących liczb dotyczących walczących lub poległych. Kronikarz starał się raczej używać określnika „wiele”, niż podawać mało realne liczby sięgające dziesiątek tysięcy.

W bitwie stoczonej w czerwcu–lipcu 1164 roku pomiędzy Wierzchnem (Verchen) a Dyminem (Demmin) książę Henryk Lew i sprzymierzeni z nim książęta i hrabiowie sascy (Guncelin – namiestnik terytoriów obodrzyckich, Adolf III holsztyński, Reinhold – hrabia Dithmarschen i Chrystian z Oldenburga) starli się z siłami pomorskimi obu Gryfitów oraz wojskami księcia Przybysława

---

<sup>131</sup> Z. Boras, *Książęta Pomorza Zachodniego*, Poznań 1996, s. 24.

<sup>132</sup> K. Modzelewski, *Organizacja...*, s. 57.

<sup>133</sup> Tamże.

<sup>134</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, s. 156–158.

obodrzyckiego<sup>135</sup>. Dzięki uderzeniu odwodowego oddziału hrabiów Guncelina i Chrystiana złożonego z 300 rycerzy siły słowiańskie zostały niemal doszczętnie zniszczone. Helmold określił wynik bitwy jako „straszną rzeź Słowian, których liczbę szacowano na 2500 ludzi”<sup>136</sup>. Wydaje się, że ta ostatnia liczba jest o wiele bardziej wiarygodna niż wcześniejsze przekazy Galla i żywociarzy św. Ottona. Należy więc przyjąć, że potencjał zbrojny armii pomorskiej w XII wieku zamykał się w granicach kilku tysięcy zbrojnych, zapewne zbliżona była również zdolność mobilizacyjna armii Bolesława Krzywoustego, choć efektywnie w poszczególnych etapach działań wojennych o opanowanie Pomorza, jej liczebność jest szacowana na tysiąc do około 1,5 tys. zbrojnych, z czego część stanowiła znacznie bardziej manewrowa konnica. Najprawdopodobniej podczas działań o charakterze oblężniczym można przyjąć obecność konstruktorów machin, oddziałów piechoty i ludzi spełniających funkcje typowo pomocnicze (np. cieśli, kowali, powroźników, kucharzy, pasterzy koni), zwłaszcza przy walkach o grody nadnoteckie, które znajdowały się w niewielkiej odległości od ziem północnej Wielkopolski.

### Podsumowanie

1. Działania zbrojne Bolesława Krzywoustego wobec Pomorza były w znacznej mierze kontynuacją polityki poprzedników od czasów Mieszka I. Istotnym elementem było dla państwa piastowskiego i jego władców przejęcie dochodów z handlu prowadzonego przez bogate grody nadmorskie. Dla możnowładztwa i rycerstwa kluczową rolę odgrywał także czynnik materialny, np. perspektywa obfitych łupów, zdobycia sławy, zrobienia kariery urzędniczej, uzyskania nadań ziemskich.

2. Oprócz celów militarnych bardzo ważny był aspekt ideologiczny, jako „walka za wiarę z poganami” i ich chrystianizacja. W tym względzie poglądy Galla są w znacznej mierze odbiciem mentalności ówczesnych elit politycznych, tak świeckich, jak i kościelnych.

3. Być może zamiar całkowitego podporządkowania sobie tego terytorium książę Bolesław podjął w pierwszych latach wojen (1102/103–1108), czemu towarzyszyły wyprawy na Białogard i Kołobrzeg. Podobnie dalekie rajdy miały,

---

<sup>135</sup> *Helmolda kronika Słowian*, oprac. J. Strzelczyk, J. Matuszewski, Warszawa 1974, rozdz. 100, s. 384–389.

<sup>136</sup> Tamże, s. 388.

zdaniem autora, wyrzucić głęboki efekt psychologiczny, złamać wolę oporu Pomorców i doprowadzić do szybkiego rozstrzygnięcia, czyli przyjęcia zwierzchności polskiej. Mimo sukcesów niewielkich oddziałów jazdy i wykorzystania pory zimowej dla zwiększenia szybkości marszu, Krzywousty nie osiągnął sukcesów strategicznych. Okazało się także z czasem, że warunki naturalne, rozległość kraju, szczupłość własnych sił i chęć walki mieszkańców Pomorza zweryfikowały te zamierzenia.

4. Kluczowy wpływ na brak strategicznego rozstrzygnięcia kampanii pomorskich miały istniejące wówczas zagrożenia (konflikt Bolesława ze Zbigniewem, Czechami i perspektywa wojny z Cesarstwem), które w znaczącym stopniu utrudniały utrzymanie zdobyczy terytorialnych i odpowiednie wykorzystanie efektów spektakularnych zwycięstw (Nakło 1109).

5. Skupienie sił na pomorskim teatrze działań wojennych utrudniała konieczność walk toczonych równoległe na Morawach, wyprawy pruskie, walka z najazdem wielkiej armii Henryka V w 1109 roku i interwencji w sprawy ruskie. Wojna z Cesarstwem i konieczność zaangażowania tak dużych sił własnych do obrony kraju doprowadziła do utraty kontroli nad wcześniejszymi nabytkami na Pomorzu.

6. Na podstawie zachowanych opisów, zwłaszcza z kroniki Galla, możliwa jest przynajmniej częściowa rekonstrukcja i analiza poszczególnych starć, bitew i kampanii pod względem taktycznym. Podobnymi przykładami jest powtórne oblężenie Białogardu, oblężenie Czarnkowa (1108), dwie bitwy o Nakło (1109, 1112/1113) czy walki o Wieleń i Wyszogród i położony nieco dalej od niego niewymieniony z nazwy gród (możliwe Świecie).

7. Bezpośrednie utrzymanie zdobyczy było trudne, stąd konieczność wykorzystywania jako swoich namiestników, w formie zarządu pośredniego, możnych lub książąt pomorskich (Gniewomir, Świętobór, Świętopełk). Wzmocnieniem wpływów piastowskich w opanowanych grodach nad Notecią była obecność polskich załóg. Wspomniani namiestnicy okazali się nielojalni, dlatego takie grody jak Ujście czy Nakło trzeba było powtórnie zdobywać.

8. O stopniowym i metodycznym podboju Pomorza można mówić od 1112/1113 roku, gdy siły Bolesława w kolejnych latach opanowały Nakło nad Notecią, a następnie po zdobyciu Wyszogrodu obszar Krajny, i przystąpiły do zajmowania Pomorza Wschodniego (prawdopodobnie między 1116 a 1119 r.). Być może jednym z istotnych celów polskich działań było ujście Wisły i Gdańsk.

Istniejące luki źródłowe i lakoniczność informacji źródłowej utrudniają dokładną rekonstrukcję przebiegu oraz chronologię zdarzeń.

9. Istotnym sukcesem była wielka bitwa pod „Nakłem” (*Naclam*) umieszczana w 1119/1121 roku, lokalizowana m.in. pod Niekładzem koło obecnych Gryfic lub przez niektórych badaczy łączona z Nakłem nad Notecią, choć przez innych historyków (np. J. Spors, S. Rosik) negowana. Był to zapewne istotny zwrot tej wojny, choć bezpośrednio wykorzystanie jej efektu militarnego być może odsunęły sprawy ruskie w polityce Krzywoustego. Rozstrzygającym czynnikiem było zdobycie w 1121 lub 1122 roku Szczecina. Dodatkowym elementem umocnienia obecności polskiej były początkowo misje chrystianizacyjne, w tym zakończona powodzeniem akcja biskupa Ottona z Bambergu.

10. Pomijając różne „cudowne” wątki i nadprzyrodzoną ingerencję, informacje na temat liczebności armii pomorskiej i bardzo wielu tysięcy poległych (np. „27 tysięcy” pod Nakłem w 1109 r.), zgodne z ówczesną konwencją literacką pisania kronik, znaczna część opisów Galla mieści się w tym, co wiadomo na temat prowadzenia działań wojennych w średniowieczu i można je przyjąć jako prawdopodobne.

11. Mimo ponad 20 lat wojen podporządkowanie ziem Pomorza w całości i ich inkorporacja do państwa Piastów okazały się, pomimo osiągniętego w latach 1121–1122 sukcesu militarnego, pod względem politycznym zbyt trudne. Głównym powodem był opór margrabiów saskich i Cesarstwa oraz Danii. Trwałym nabytkiem okazały się obszary ziem nadnoteckich i teren Pomorza Wschodniego. Zwierzchność piastowska była możliwa tylko jako lenno, przy zachowaniu u władzy Warcisława I i dynastii Gryfitów. Od 1135 roku na mocy postanowień traktatu w Merseburgu, spowodowanych także wcześniejszą klęską Krzywoustego na Węgrzech, książę był zmuszony do płacenia Cesarstwu trybutu z Pomorza<sup>137</sup>. To najprawdopodobniej było kontynuacją polityki prowadzonej z przerwami jeszcze od czasów Mieszka I. W odróżnieniu od swych poprzedników Bolesławowi, a potem jego następcom, udało się zachować wpływy na Pomorzu Zachodnim na dłużej (z przerwą od początku lat 80. XII w.), do początku XIII wieku, zaś Pomorze Gdańskie, pozostające pod rządami rodzimej dynastii Sobiesławowiców,

---

<sup>137</sup> T. Grudziński, *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1968, nr 75, z. 2, s. 280 i n.

do 1294 roku<sup>138</sup>. Potem zunifikowane z Wielkopolską za panowania Przemysła II zostało zdobyte przez Krzyżaków dopiero w latach 1308–1309.

### Bibliografia

- Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. i oprac. R. Grodecki, M. Plezia, Wrocław 1989.
- Bachrach D.S., *Niemiecka sztuka wojenna w czasach Mieszka I*, Oświęcim 2016.
- Banaszkiewicz J., *Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzanami – Gall, II, 49 – czyli historyk między „rzeczywistością prawdziwą”, a schematem porządkującym*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w 50-lecie pracy naukowej*, Warszawa 1991.
- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964.
- Barkowski R., *Poitiers 732*, Warszawa 2016.
- Bloch M., *Spółczesność feudalne*, Warszawa 1981.
- Bogacki M., *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009.
- Boras Z., *Książęta Pomorza Zachodniego*, Poznań 1996.
- Buczek K., *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 1.
- Cetwiński M., *Grzech czy prawomocny wyrok? Tragedia Zbigniewa w opisach średniowiecznych kronik*, w: *In tempore belli et pacis. Ludzie – miejsca – przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 56-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011.
- Chłopocka H., Leciejewicz L., Wieczorowski T., *Okres feudalny do roku 1237*, w: *Dzieje Szczecina. Wiek X–1805*, red. G. Labuda, Warszawa–Poznań 1985.
- Delestowicz N., *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042 – 2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków 2016.
- Delestowicz N., *Zbigniew. Książę Polski*, Poznań 2017.
- Dowiat J., *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej i ukształtowanie się terytorium księstwa zachodnio-pomorskiego*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45, z. 2–3.
- Ebonis Vita S. Ottonis Episcopi Babenbergensis*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. VII, Facs. 2, Warszawa 1969.
- Einhart, *Vita Caroli*, oprac. A. Gieysztor, Wrocław 1959.
- Fritze W.H., *Beobachtungen zu Entstehung Wesen des Lutizienbundes*, „Jahrbuch für Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 1958, cz. VII.

<sup>138</sup> B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 36–37; E. Rymar, *Rodowód...*, s. 60 i n.

- Ginter K., *Problem drużyny wczesnośredniowiecznej w Polsce*, w: *Kopijnicy, szyprowie, tenentariusze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 2002, nr 8.
- Grabski A.F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, wyd. II, Oświęcim 2015.
- Grabski A.F., *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*. „*Duch krzyżowy*” *Anonima Galla*, „Zapiski Historyczne” 1961, t. 26, z. 4.
- Grodecki R., *Polska wobec idei wypraw krzyżowych*, „Przegląd Współczesny” 1923, t. 2, nr 18.
- Grudziński T., *Bolesław Śmiały*, Warszawa 1983.
- Grudziński T., *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1968, t. 75, z. 2.
- Halsall G., *Wojna i społeczeństwo w barbarzyńskiej Europie*, przeł. K. Ziółkowski, Oświęcim 2015.
- Helmolda kronika Słowian*, oprac. J. Strzelczyk, J. Matuszewski, Warszawa 1974.
- Herbordi Dialogus de Vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. VII, 1974.
- Hertel J., *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej Polski (Gall Anonim i Wincenty Kadłubek)*, „Zapiski Historyczne” 1982, t. 47, z. 4.
- Jasiński T., *Falanga kłęcząca na Pomorzu w XII i XIII w.*, w: *Aere perennius. Profesorowi Gerardowi Labudzie dnia 28 X 2001 w hołdzie*, red. A. Czubiński i in., Poznań 2001.
- Kętrzyński S., *Kazimierz Odnowiciel 1034–1058*, w: *Polska X–XI wieku*, Warszawa 1961.
- Kętrzyński S., *O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w 1091 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, z. 14.
- Kiersnowscy T. i R., *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym. Wiek X–XII*, Warszawa 1970.
- Kiersnowski R., *Świętopelk „dux Odrensis”*, „Przegląd Zachodni” 1952, t. VIII.
- Kossmann O., *Rügen im hohen Mittelalter*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1983, z. 1.
- Krakowski S., *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956.
- Kronika Thietmara*, L. VII, cap. 20, przeł. M.Z. Jedlicki, Kraków 2002.
- Kuczyński S.M., *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim 1409–1411*, Warszawa 1980.
- Labuda G., *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. III, Poznań 2002, wyd. 2.
- Labuda G., *Marginalne uwagi o dziejach Pomorza Sławięsko-Słupskiego w XII i XIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1977, t. 42, z. 1.
- Labuda G., *Przeobrażenia w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku*, w: *Pax et Bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993.
- Labuda G., *Rozkład wspólnoty rodowej i kształtowanie się stosunków wczesnofeudalnych (VI–XII wiek)*, w: *Historia Pomorza*, t. I, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1969.

- Labuda G., *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999.
- Lapis B., *Rex utilis*, Poznań 1986.
- Leciejewicz L., *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1962.
- Liman K., *Dialog Herborda. Ze studiów historycznoliterackich nad biografią lacińską XII wieku*, Poznań 1975
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967.
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970.
- Mackay C.S., *Starożytny Rzym. Historia wojskowa i polityczna*, przeł. M. Stopa, W. Gałęska, P. Otrębski, Warszawa 2014.
- Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. II, Warszawa 1961.
- Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- Maroń J., *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013.
- Michałek A., *Słowianie Zachodni. Jak kształtowały się państwa narodowe?*, Warszawa 2013.
- Miśkiewicz M., *Studia z dziejów wojskowości*, Warszawa–Poznań 1991.
- Modzelewski K., *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987.
- Modzelewski K., *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Wrocław 1975.
- Nadolski A., *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego, w: Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I, Poznań 1962.
- Nicolle D., *Podbój Saksonii lata 782–785. Widukind pokonany przez Karola Wielkiego*, tłum. M. Balicki, seria Campaign 271, Osprey Publishing (wyd. pol. Napoleon V), Oświęcim 2017.
- Olejniki K., *System obronny Pomorza do połowy XVII wieku*, w: *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego 972–1945*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1972.
- Oman C., *Sztuka wojenna w średniowieczu*, t. I, przeł. G. Smółka, Oświęcim 2013.
- Pandowska D., *Wincentyńska transformacja Kroniki Galla Anonima na podstawie przekazu o walkach z Pomorzanami*, w: *Władcy, mnisi, rycerze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1996, nr 3.
- Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, przeł. I. Lewandowski, Warszawa 1995.
- Piskorski J.M., *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990.
- Piskorski J.M., *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1987.
- Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994.

- Powierski J., *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968.
- Quandt L., *Das Land an der Netze nebst der Neumark, wie sie von Pommern besessen und verloren wurden*, „Baltische Studien”. Alte Folge 1853, cz. 15, z. 1.
- Quandt L., *Zur Urgeschichte der Pomoranen*, „Baltische Studien”. Alte Folge 1868, cz. 22.
- Riché P., *Życie codzienne w państwie Karola Wielkiego*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1979.
- Rochala P., *Las Teutoburski 9 n.e.*, Warszawa 2005.
- Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- Rosik S., *Conversio Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010.
- Rymar E., *Dagome iudex jako organiczna część decyzji Mieszka I w sprawie podziału Polski na dzielnice. Reanimacja hipotezy o piastowskim rodowodzie dynastii piastowskiej*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1986, t. XXII.
- Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005.
- Rymar E., *Wojny na Pomorzu Zachodnim i wojenne czyny Pomorzan poza Pomorzem XII – początek XVII wieku (Kalendarium)*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. E. Rymar, K. Kozłowski, Szczecin 2004.
- S. *Otonis Episcopi Babenbergensis Vita Prieflingensis*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, Warszawa 1966.
- Schünemann K., *Deutsche Kriegsführung im Osten während Mittelalters*, „Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters” 1938, t. 2.
- Sczaniecki M., *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, cz. 1 (do 1478 r.), „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII.
- Smolka S., *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959, wyd. 2.
- Sobel L., *Ruler and Society in Early Medieval Western Pomerania*, „Antemurale” 1981, t. XXV.
- Spors J., *O domniemanej jedności plemiennej i państwowej Pomorza we wczesnym średniowieczu*, w: *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994.
- Spors J., *Pochodzenie dynastii książęcych na Pomorzu Zachodnim w XI i XII w. – w szczególności Świętobora i Świętopelka z Kroniki Galla Anonima*, „Roczniki Historyczne” 1983, t. 49.
- Spors J., *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego XII – pierwsza połowa XIII wieku*, Słupsk 1988.
- Spors J., *Urząd wojewody na Pomorzu Gdańskim do początku XIV wieku*, „Słupskie Prace Humanistyczne” 1985, t. 4.

- Spors J., *Urzędnicy terytorialni i nadworni na Pomorzu zachodnim w XII i pierwszej połowie XIII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1992, seria Historia, t. 26 – Nauki Humanistyczno-Społeczne.
- Strzelczyk J., *Mieszko I*, Poznań 1992.
- Strzelczyk J., *Słowianie połabscy*, Poznań 2013.
- Sułowski Z., *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Poznań 1952.
- Ślaski K., *Zwycięstwo stosunków feudalnych na Pomorzu Zachodnim (1124–1295)*, w: *Historia Pomorza*, t. I, cz. 2, Poznań 1969.
- Śliwiński B., *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, t. 107, z. 2.
- Świątkiewicz P., *Uzbrojenie wczesnośredniowieczne z Pomorza Zachodniego*, Łódź 2002.
- Trawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.
- Trawkowski S., *Zbigniew*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.
- Turasiewicz A., *Dzieje polityczne Obodryców od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*, Kraków 2004.
- Tyc T., *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. 2.
- Tymieniecki K., *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, „Slavia Occidentalis” 1922, t. II.
- Widajewicz J., *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, „Slavia Occidentalis” 1931, t. X.
- Wies E.W., *Karol Wielki. Cesarz i święty*, tłum. M. Skalska, Warszawa 1996.
- Wiliński K., *Koszty konnej służby wojskowej w Polsce średniowiecznej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, t. 14.
- Wybranowski D., *Geneza i podstawy gospodarcze rycerstwa Pomorza Zachodniego do początku XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006.
- Wybranowski D., *Książęta Pomorza Zachodniego na pieczęciach. Wizerunek rycerstwa*, Szczecin 1993.
- Wybranowski D., *Mit wielkiego zwycięstwa pod Poitiers (732/733) jako ocalenia Zachodu przed podbojem muzułmańskim a współczesny problem „Eurabii” – Europy w cieniu Półksiężycy*, w: *Mity historyczno-polityczne – wyobrażenia zbiorowe – polityka historyczna. Studia i materiały*, t. II, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2012.
- Wybranowski D., *Organizacja wojskowa Księstwa Pomorskiego od XII do połowy XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. E. Rymar, K. Kozłowski, Szczecin 2004.

- Wybranowski D., *Przydatność źródeł zachodniopomorskich w badaniach nad dziejami wojen i wojskowością średniowiecza*, w: *Formuła – Archetyp – Konwencja w źródle historycznym*, red. A. Górak, K. Skupieński, Lublin–Radzyń Podlaski–Siedlce 2006.
- Wybranowski D., *Recepcja idei wypraw krzyżowych i echa „misji pruskiej” na Pomorzu Zachodnim w XII–XIII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2001, z. 4.
- Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2000, wyd. II.
- Zientara B., *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 2.
- Żmudzki P., *Władca i wojownicy. Narracja o wodzach, drużynie i wojach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.

#### ABSTRAKT

Celem artykułu jest analiza pod kątem militarnym i stosowanej wówczas taktyki cyklu wypraw wojennych Bolesława III Krzywoustego, podjętych w latach 1102/1103–1121/1122, mających na celu podbój Pomorza. Podstawą źródłową stały się dla autora „Kronika polska” Galla Anonima, żywoty św. Ottona z Bambergu i zgromadzona literatura zagadnienia. W publikacji autor podjął się także próby przedstawienia celów politycznych, gospodarczych i militarnych państwa Piastów i jego elit politycznych wobec Pomorza. Wojny pomorskie Krzywoustego, oprócz kwestii klasycznie militarnych, zostały przedstawione również w aspekcie starcia ideologicznego, które stanowiło namiastkę trwających od końca XI wypraw krzyżowych. W artykule przeanalizowano ważniejsze bitwy i kampanie prowadzone w toku wojen pomorskich (wyprawy na Białogard, Kołobrzeg, Czarnków, Ujście, Wieleń, Wyszogród i kilka innych grodów). Jednym z istotnych elementów w artykule jest analiza walk prowadzonych o Nakło nad Notecią w 1109 i 1112/1113 roku oraz kwestia starcia pod „Naclam” z 1121 roku – uważanym za miejscowość pod Gryficami lub wspomniany gród nad Notecią, i wyprawy na Szczecin. Autor omawia też sposób prowadzenia działań o charakterze rajdów na tyły przeciwnika jako element wojny manewrowej i działań oblężniczych oraz starć w polu. Uzupełnieniem jest próba rekonstrukcji potencjału zbrojnego obu stron konfliktu i analiza czynników, które przyniosły ostateczne rozstrzygnięcie pod względem militarnym. Artykuł stanowi obszerny opis i analizę kluczowych epizodów i skuteczności sposobu

prowadzenia wojen księcia Bolesława z Pomorzanami, jak również metod utrzymania politycznej kontroli i ewolucji kierunku ofensyw. Poszczególne bitwy są analizowane w szerszym kontekście realiów średniowiecznego pola walki i roli ukształtowania terenu, działań w porze zimowej oraz taktyki dowodzenia.

### **ONCE MORE ON THE TACTICS OF BOLESŁAW III KRZYWOUSTY (WRYMOUTH'S) WARS IN THE POMERANIA AND THE CIRCUMSTANCES OF THEIR CONCLUSION**

#### **ABSTRACT**

The goal of this article is to analyse the military aspects and the tactics employed during the cycle of Bolesław III Krzywousty (Wrymouth's) campaigns in years 1102/1103–1121/1122, which set out to conquer West Pomerania. The base source for the author was Gallus Anonymous' *Gesta principum Polonorum*, the life of St. Otto of Bamberg and assorted literature on the subject. The author also attempts to present the political, economic and military goals the Piast state and its elites set in regard to Pomerania. Bolesław III Krzywousty (Wrymouth's) Pomeranian wars, aside from their military features, were portrayed from the perspective of an ideological clash which served as a substitute for the Crusades. The text provides analyses of the more significant battles and campaigns conducted during the Pomeranian wars (attacks on Białogard, Kołobrzeg, Czarnków, Ujście, Wieleń, Wyszogród and several other cities). One of the most significant elements in this article is the analysis of the battles for Nakło nad Notecią (Nakel) in 1109 and 1112/1112; the article also touches on the issue of the clash at *Naclam* in 1121 – assumed to be a town near Gryfice or the previously mentioned city on Noteć – as well as campaigns for Szczecin. The author discusses the ways of conducting raids on the rear of the enemy's forces as an element of manoeuvre warfare, siege operations and field combat. In addition, the author makes an attempt at reconstructing the military potential of both sides of the conflict and analysing the ultimately decisive factors from a military perspective. The article constitutes for a broad description and an analysis of the key episodes and the efficiency of Duke Bolesław's wars against the Pomeranians, as well as the methods of maintaining political control and the evolution of the offensives. The individual battles are analysed in the broader context of the reality of the medieval battlefield, the role of the terrain, winter warfare and command tactics.